Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 212. — Rok V. Kraków, niedziela 6 sierpnia 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Odzyskał mowę w aeroplanie.



Nieznany był dotychczas użytek aeroplanu jako środka kuracyjnego. Wprawdzie jakiś tam lekarz proponował stworzenie latających sanatoryów, któreby umożliwiły chorym na płuca zażywanie czystej atmosfery górnych regionów w samolocie, lecz projekt ten nie doznał powodzenia, gdyż chorzy woleli umierać sobie pomalutku w sanatoryach na ziemi, niż łamać nagle karki, padając z chmur.

Niedawno zaszedł jednak fakt cudownego wyleczenia na wysokości kilku tysięcy stóp. Niejaki W. Rosendorf, który oniemiał skutkiem choroby, odzyskał mowę jadąc samolotem z Waszyngtonu do Atlantic City. Podobno amerykańskie towarzystwa żeglugi napowietrznej mają od tego czasu moc zgłoszeń od różnych niemowów, którzy spodziewają się odzyskać mowę w czasie podróży aeroplanem.

Cały Sejm i rząd potępiają sprawców gwałtu publicznego w Krakowie.

Krakowscy czarnosecińcy. — Minister Makowski stwierdza ohydny gwałt publiczny. — Srodki zaradcze. P. P. S. wypiera się udziału w napadzie. — Potępienie bojówki jednomyślne. — Tylko poseł Witos obrażony. — Ustawa o zebraniach przedwyborczych.

Warszawa. (Tel. wł.). Wkońcu posiedzenia został zgłoszony wniosek posła **Tabaczyńskiego** w sprawie napadu bojówek PPS na poufne zebranie Zw. lud.-narod. w Krakowie.

Poseł Tabaczyński, uzasadniając nagłość wniosku, opisał dokładnie całe zajście, spotykając się z zaprzeczeniami gołosłownemi socyalistów. Oświadczył on między innymi:

„JESTEŚMY PRZYZWYCZAJENI DO TEGO, ŻE SOCYALIŚCI MAJĄC NA USTACH FRAZES DEMOKRATYCZNY, W RZECZYWISTOŚCI SĄ CZARNOSECIŃCAMI“.

Gorzej przedstawia się sprawa zachowania się administracyi, która nie spełniła swego obowiązku.

Następnie odczytał wniosek, który dziś podajemy.

Na to zabrał głos **minister sprawiedliwości Makowski,** który oświadczył, iż otrzymał dziś telegraficzne sprawozdanie od prokuratoryi krakowskiej o zajściach we wniosku nagłym.

Sprawozdanie zaznacza, iż

LEKARZE UZNALI USZKODZENIE CIELESNE PANA RYMARA ZA CIĘŻKIE.

dalej, że prokuratorya postawiła **wniosek o** odrzucenie śledztwa przeciwko Bednarczykowi, Szczepanowi i Grochalowi.

BEDNARCZYKA ZAARESZTOWANO.

Dalsze sprawozdanie ma nadejść, a minister polecił prokuratoryi, aby go poinformowała o dalszym przebiegu **sprawy.**

Pan minister spraw wewnętrznych wysłał specyalnego inspektora do zbadania, jak się zachowała policya.

Przy tej sposobności p. min. Makowski określił swoje stanowisko wobec akcyi wyborczej, jako stanowisko z jednej strony ministra sprawiedliwości, a z **drugiej jako naczelnego prokuratora, który**

STANIE WYRAŹNIE NA STRAŻY USTAW SILNIE I ZDECYDOWANIE.

Wydał on już odpowiednie zarządzenia, będzie się starał o jak najściślejszy kontakt między sobą a urzędami prokuratorskimi w całej Polsce. Nadto

POWOŁA PROKURATORÓW, KTÓRZY BĘDĄ SPECYALNIE DELEGOWANI DO TEGO, ABY W CIĄGŁYCH OBJAZDACH PRZYPATRYWALI SIĘ I KONTROLOWALI WYPADKI, PODOBNE KRAKOWSKIM.

i odrazu na miejscu decyzyę wydawali.

Oświadczenie p. ministra **przyjęto w Sejmie z zadowoleniem.** Potem zabrał głos poseł **Niedziałkowski** i dyskutował z posłem Tabaczyńskim co do charakteru zajścia, zaprzeczając, jakoby napad został dokonany przez bojówki PPS i twierdził, że **napad został wywołany jednocześnie, jako odpowiedź na napad w Katowicach na PPS.**

Nagłość wniosku posła Tabaczynskiego Sejm uchwalił prawie jednogłośnie. Przeciw niemu głosowali tylko stronnicy p. Witosa.

* * *

Sejm uchwalił również na wczorajszem posiedzeniu projekt ustawy, który orzeka, iż **wszystkie zgromadzenia przedwyborcze,** zwoływane przez wyborców lub kandydatów **w lokalach wyborczych,** nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych.

Zgromadzenia, **zwoływane na drogach i placach publicznych, muszą** być pisemnie zgłoszone na 24 godzin przed terminem do władzy administracyjnej pierwszej instancyi, lub do najbliższego posterunku policyjnego.

Uchwalono **tę ustawę w drugiem czytaniu, odraczając trzecie czytanie do dnia następnego.**

Pierwsze audyencye.

Warszawa. (Tel. wł.). Pan prezydent Nowak rozpoczął wczoraj przyjmowanie interesantów. Pospieszyli się najpierw naturalnie jego mocodawcy: poseł Witos, z którym p. Nowak odbył dłuższą konferencyę, rzekomo dotyczącą ustawy o reformie rolnej. Następnie p. Nowak przyjął prowadzoną przez posła Marka (PPS) delegacyę stowarzyszenia emerytów w Małopolsce.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów.

Wejdzie w życie od 1 października.

Warszawa (tel. wł.). Komisya prawnicza, wskutek usilnej pracy posła Jaśkiewicza, referenta noweli do ustawy o ochronie lokatorów, **ukończyła** wczoraj po długich, czterdziestu kilku posiedzeniach, mimo obstrukcyi wielu klubów sejmowych i wbrew przeszkodom, jakie powstały wskutek przesilenia rządowego, **trzecie** czytanie tej noweli.

Komisya uchwaliła wnieść opracowaną **ustawę** do Sejmu, dla załatwienia na sesyi jesiennej. **W życie ustawa ta ma wejść z dniem 1 października. Stawki komornego zostały przyjęte bez zmian według projektu komisyi.** Utrzymano przepisy karne, dotyczące lichwy mieszkaniowej.

Przyznano właścicielom domów prawo wypowiadania mieszkań dla siebie, nie zaś dla swych dzieci.

Sprawa emerytów wojsk. załatwiona pomyślnie.

Warszawa (tel. wł.). Na skutek interwencyi posła Załuski stoczoną została na komisyi wojskowej kampania, szczególnie podtrzymywana przez posła Zamorskiego dla ostatecznego załatwienia kwestyi **uposażenia emerytów wojskowych. Uchwalony został podstawowy artykuł projektu ustawy, rozstrzygający korzystnie sprawę emerytów,** wbrew opozycyi przedstawiciela ministerstwa skarbu, brzmi on w sposób następujący: Podstawę do wymiaru uposażenia emerytów są **wszelkie należytości pieniężne i ekwiwalenty** ze świadczenia w naturze, jakie w służbie czynnej są każdorazowo przywiązane do ostatnio posiadanego stopnia i wchodzą w skład uposażenia zasadniczego.

Budżet ma być gotów na październik.

PIĘKNE ZAMIERZENIA — NA PAPIERZE...

Warszawa (tel. wł.) Ministeryum skarbu wysłało notę do poszczególnych ministeryów z wyłuszczeniem zasad, na których mają być oparte **opracowania preliminarzy budżetowych** poszczególnych ministerstw. Ministerstwo skarbu wzywa do jak najszybszego przedstawienia projektów budżetu i **najintenzywniejszego wyzyskania źródeł dochodu.** Dąży ono do tego, aby preliminarz budżetowy na rok 1923 **już w październiku był zupełnie gotowy.**

Sejm o lichwie i lichwiarzach.

Zaopatrzenie inwalidów. — Ratyfikacya umowy z Niemcami. — P. Reger w zaciekłości partyjnej zdradza tajemnice państwowe. — Paskopiasty chronią paskarzy wiejskich od ustawy o lichwie. — Lichwa wiejska usankcyonowana.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Dzisiejsze **posiedzenie sejmowe** było bardzo długie, nie wyczerpało jednakże porządku dziennego, na którym stawiono aż 20 różnych ustaw, sprawozdań, wniosków i interpelacyj.

Po dłuższej dyskusyi nad nowelą do ustawy

o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych,

którą referował poseł **Meisner** (Zw. Lud.-Narodowy) **uchwalono ją w drugiem i trzeciem czytaniu,** łącznie z rezolucyą, wzywającą rząd do **specyalnego popierania inwalidów** przy wszelkich możliwych okolicznościach, dającym im możność do zarobku.

Następnie Sejm zajmował się

ratyfikacyą umowy polsko-niemieckiej,

w **sprawie kopalń górnośląskich** i drugiej umowy o potwierdzenie własności górniczo-hutniczej polskiej części Górnego Śląska.

Pierwsza sprawa nie podlegała dyskusyi i dlatego też komisya spraw zagranicznych oddała ją Sejmowi do ratyfikacyi. Natomiast **przy drugiej** zgłoszono rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi tekstu umowy, zawartej z polsko-francuską spółką w sprawie wydzierżawienia państwowych kopalń górnośląskich, jakoteż organizacyi zarządu tych kopalń.

Z tej sposobności skorzystał znany krzykacz sejmowy, socyalista poseł Reger, aby ogłosić z trybuny sejmowej **poufne wiadomości,** otrzymane od przedstawicieli rządu na komisyi spraw zagranicznych i w ten sposób **narazić na ataki ze strony Niemców jedno z państw zaprzyjaźnionych z Polską. Wywołało to niesłychane oburzenie w Sejmie.** Padły okrzyki:

mówi pan to dla Berlina!

„Tagblatt'u", dla Niemców robi pan robotę niemiecką!" Stwierdzono również **nadużycie poufności obrad** komisyi spraw zagranicznych. Pan Reger użył tych wiadomości tylko **dla celów zemsty partyjnej na pośle Korfantym,** którego obwinił o wyzyskiwanie robotników górnośląskich.

Sejm przeszedł do porządku dziennego nad tą oszczerczą i niesłychanie szkodzącą interesom państwa sprawą posła Regera i **przyjął obie ustawy** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie długą dyskusyę wywołała również sprawa

ustawy w walce z lichwą,

którą Piastowcy zredagowali w ten sposób, że w art. 7-ym wstawili ustęp, w którym **wyjmują z pod odpowiedzialności karnej gospodarzy rolnych, paskujących artykułami żywnościowymi.**

Kwestya ta wywołała

burzliwe zajście w Sejmie

i szereg przemówień za i przeciw.

Podkreślono zarówno ze strony skrajnej lewicy, jak i prawicy, że ustawa ta opracowana przez Piastowców, **została napisana na kolanie,** sprawy nie załatwia i powinna być odesłana do komisyi do gruntownego przerobienia. Ustawa ta skierowaną jest **tylko przeciw pewnym warstwom** i oszczędza warstwę włościańską, tj. tę właśnie, od której ceny żywności przeważnie zależą.

Pomimo to **ustawa została przyjętą nieznaczną większością głosów** również z art. 7-ym, **uwalniającym włościan od odpowiedzialności** za żądanie **nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby.**

Dyplomata sowiecki w Warszawie aresztowany jako szpieg!

Warszawa. (Tel. wł.). **Władze polskie aresztowały wczoraj wybitnego urzędnika sowieckiego z poselstwa sowieckiego w Warszawie,** przy którym znaleziono niezbite dowody, iż **jest szpiegiem wojskowym.** Sprawa **przybrała sensacyjne rozmiary** z uwagi na **wysokie stanowisko dyplomatyczne aresztowanego,** jak również ze względów na **ważność materyału,** znalezionego przy nim.

Dotąd 9 ofiar katastrofy w Sierszy Wodnej.

Straszna katastrofa powodzi, która nawiedziła kopalnię „Artur" w Sierszy Wodnej, pociągnęła więcej ofiar, niż przypuszczano, wedle dotychczasowych obliczeń brak 26 górników. Z tej liczby 9 padło niewątpliwie pastwą katastrofy, los pozostałych 17 jest niewiadomy.

Nazwiska 9 zabitych brzmią:

Bodzenta Józef, Kasprzyk Antoni, Kłeczek Jan, Landwik Władysław, Malczyk Franciszek, Dębski Rafał, Rejdych Karol, Roznai Jan, Szklarczyk Jan.

Roboty nad odkopaniem szybu potrwają czas dłuższy, gdyż powódź zamuliła przejścia zupełnie. Wobec tego los brakujących 17 górników zdaje się jest przesądzony.

Krwawe starcia z faszystami we Włoszech.

Rzym. (PAT) **Wyjątkowo** ostre starcia zdarzyły się **wczoraj w Liwornie.** Podczas walki raniono dowódcę faścistów. Wówczas oddział faścistów rozpoczął **strzelaninę** w całym mieście. Przeciwko faścistom wystąpiły tym razem wojska, nakazujące im zaprzestania strzelaniny. Wobec oporu faścistów **doszło do starć.** Wojska użyły karabinów maszynowych i opancerzonych samochodów. **Faściści rzucali bomby.**

Walki na ulicach Rzymu.

Rzym. (PAT) Wczoraj wieczorem wojsko uruchomiło elektrownię. Doszło do **gwałtownej strzelaniny** między socyalistami a faścistami. — Walka trwała około pół godziny. Na miejsce walki przybyły oddziały wojskowe. Socyaliści usiłowali skierować wojska i faścistów we wąskie uliczki, gdzie mieli przygotowaną broń. — Wobec przeciągania się walk wprowadzono samochody pancerne. Po obu stronach było 2 zabitych i około 100 rannych.

W Genui Arditti del Popolo starli się z faścistami. Interweniowało wojsko. Kilkanaście osób było rannych, m. in. trzech żołnierzy.

Całe Włochy w ogniu walk domowych

Rzym (PAT. WBK.). **Pracę wszędzie podjęło.** Z różnych stron donoszą o represyach faścistów na prowincyi. W Ankonie oddziały faścistó wobsadziły miasto, przyczem przyszło do walki ogniowej z komunistami, trwającej cały dzień. **Spalono 6 lokali komunistycznych** i 2 domy robotnicze. Było wielu rannych. **Genuę obsadziło 5 tysięcy faścistów.** W starciu z robotnikami portowymi było 2 rannych. W Asti podpalono dom robotniczy. W Sienie udało się zapobiedz zamachowi na pociąg. Dziennik „Tempo" przestał wychodzić, przyczem redakcya ogłosiła, że podejmie nowe wydawnictwo pod nazwą „Giornale di Roma".

Pogwałcenie prawa międzynarodowego

Ofiarą bolszewików polskie poselstwo.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj wróciło do Warszawy kilku urzędników z komisyi specyalnej i z poselstwa naszego w Moskwie. Urzędników tych władze sowieckie poddały **rewizyi osobistej, zabierając** im dokumenty urzędowe, a nawet **pieniądze, które stanowiły ich prywatną własność.**

Z drugiej strony wiadomo nam, że członkowie misyj sowieckich, udających się do Polski, korzystają z wszelkich ułatwień, wynikających z prawa międzynarodowego.

Ciekawą jest rzeczą, jak ministerstwo spraw zagranicznych, prowadzone przez p. Narutowicza, **zamierza zareagować na to bezczelne pogwałcenie prawa międzynarodowego,** które nie po raz pierwszy spotyka na pograniczu polsko-rosyjskiem naszych urzędników.

Ani piędzi ziemi jaworzyńskiej Polsce.

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Żyliny: Wczoraj odbył się tu pod przewodnictwem posła ks. Hlinki kongres słowackiej partyi ludowej. W czasie dyskusyi poruszano między innemi również **sprawę Jaworzyny** i uchwalono wysłać do ministerstwa spraw zagranicznych telegram, w którym kongres **protestuje przeciwko oddaniu Polsce chociażby piędzi ziemi jaworzyńskiej.**

Dodatek za wysługę lat.

Warszawa (tel. wł.). Na komisyi skarbowo-budżetowej referował wczoraj poseł Godek (Związek lud. narod.) **ustawę** o podwyższeniu dodatków **za wysługę lat dla urzędników państwowych.** Komisya przyjęła projekt ustawy, ustalający, że dodatek za wysługę lat **powiększać się będzie w stosunku, w jakim pozostaje każdorazowy mnożnik** drożyźniany dla miejscowości pierwszej klasy do mnożnika 150 i stanowiący, że **ustawa ma wejść w życie z dniem** 1 października 1922 roku.

Projekt podatków pośrednich.

Warszawa. (Tel. wł.). **Komisya skarbowa** zajmowała się dziś kwestyą przywrócenia mocy ustawie z 1921 roku, upoważniającej rząd do **podnoszenia podatków pośrednich i opłat konsumcyjnych do końca roku 1922.**

Rzeczą najbardziej bijącą w oczy było popieranie tego projektu przez NPR-owców, którzy zasadniczo zwykle powstawali przeciw podatkom pośrednim i konsumcyjnym.

W imieniu Zw. lud.-narod. poseł **Rząd złożył oświadczenie przeciw projektowi tej ustawy** ze względu na stosunek Zw. lud.-nar. **do obecnego rządu.**

Licytacya puszczy białowieskiej.

Warszawa (tel. wł.). Ministerstwo rolnictwa wykonało już ostatnie prace przygotowawcze do licytacyjnej sprzedaży puszczy białowieskiej. Teren puszczy podzielono na trzy jednostki. Sprzedaż będzie mogła nastąpić bądź każdego terenu oddzielnie, bądź też razem. Termin składania ofert ustalony został na dzień 25 września, a w dniu 26 września nastąpi otwarcie ofert. Licytacya cała odbędzie się w okręgu dyrekcyi leśnej w Białowieży.

—oOo—

Wypadki poniedziałkowe przed forum Sejmu.

Wobec kłamliwych i cynicznych wykrętów, zapomocą których prasa socyalistyczna usiłuje zmniejszyć winę swej bojówki, która zasłynęła swem bohaterstwem w ataku szturmowym na spokojne zebranie polityczne w Krakowie, przytaczamy tekst interpelacyi posła Tabaczyńskiego, wniesionej do laski marszałkowskiej dnia 3 bm., a podającej rzeczowo przebieg akcyi w pamiętnym dniu masakry.

Wniosek nagły posła Tadeusza Tabaczyńskiego i towarzyszy ze Związku Ludowo-Narodowego w sprawie napadu bojówki PPS na poufne zebranie Koła Zw. Lud.-Narod. w Krakowie w dniu 31 lipca 1922 r.

W poniedziałek, dnia 31 lipca r. b. na godzinę 7 i pół wieczór zwołał Prezes Koła Związku Ludowo-Narodowego w Krakowie redaktor Stanisław Rymar poufne posiedzenie dla członków do sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej l. 1.

Kilku członków Zarządu Koła przybyło do sali już o godzinie 7 wieczorem, aby stosownie do przepisu ustawy kontrolować legitymacye.

Zaraz po godzinie 7-ej wdarła się na salę gwałtem **bojówka P. P. S., licząca około 50 osób** pod przewodnictwem funkcyonaryusza kolei państwowej **Packana, Grochala** i znanego na bruku krakowskim **komunisty Bednarczyka.** Druga część bojówki mniej więcej w liczbie 50 osób, uzbrojonych w laski, ustawiła się przed bramą w gmachu, aby niedopuścić do sali zaproszonych członków organizacyi.

Na sali Bednarczyk wyszedł na trybunę, wypowiedział pełną gróźb i obelg mowę i wezwał obecnych bojowców do wyboru przewodniczącego, desygnując na niego Packana. Packan usiadł przy stole prezydyalnym.

Obecny na sali prezes Koła Związku Ludowo-Narodowego, **redaktor Stanisław Rymar,** wszedł spokojnie na trybunę i **oświadczył, że jest gospodarzem tego lokalu.** Zwołał poufne zgromadzenie członków Koła i **protestuje przeciw gwałtownemu wtargnięciu ludzi, nie należących do Koła** i łamiących zasadnicze ustawy wolności zgromadzania się.

W odpowiedzi skoczyli z pięściami na Rymara Packan, Bednarczyk i kilku nieznanych bliżej indywiduów, **pobili go do krwi, a na skrwawionego i słaniającego się rzucił jeszcze Bednarczyk ciężkiem, dębowem krzesłem.** Uderzony w piersi redaktor Rymar z trudem został przez kilku przyjaciół wyniesiony z sali. Prócz redaktora Rymara **pobito jeszcze kilku członków Związku Ludowo-Narodowego** obecnych na sali, którzy nieśli pomoc napadniętemu.

Przed domem zebrały się tymczasem tłumy publiczności, których bojówka socyalistyczna siłą niedopuszczała do niesienia pomocy ofiarom gwałtu publicznego.

Policya w sile dwóch posterunkowych nie reagowała zupełnie na to zajście. Na telefoniczne wezwania jeden posterunek policyjny odsyłał do drugiego. Komendanta policyi Szczepańskiego nie można było odszukać. **Nikt w całym Krakowie nie wiedział, gdzie się znajduje.**

Dla ilustracyi dodać należy, że **poprzedniego dnia** zwołała P. P. S. wiec publiczny, na którym mowcy **wzywali zgromadzone tłumy do gwałtów publicznych** przeciw przeciwnikom politycznym i przeciw organom prasy innych obozów. Tego samego zaś dnia **na godzinę przed powyżej opisanym gwałtem publicznym, odbyło się zebranie bojówki w Domu Ludowym przy ul. Dunajewskiego,** gdzie Bednarczyk wezwał zgromadzonych do napadu na poufne zebranie Zw. Ludowo-Narodowego.

O obydwóch tych zebraniach i o treści przemówień zawiadomił urząd Grodzki komendanta policyi, który z bezprzykładną lekkomyślnością nic nie uczynił dla ochrony praw obywatelskich i dał wolne pole dla gwałtu i rozboju.

Wobec wyżej przytoczonych faktów Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Ministra Spraw Wewnętrznych, aby natychmiast przeprowadził śledztwo w sprawie zachowania się komendy policyi, a w szczególności jej komendanta Szczepańskiego podczas napadu na poufne zebranie Koła Związku Ludowo-Narodowego w Krakowie w dniu 31 lipca 1922 r. i aby winnych zaniedbania swoich obowiązków pociągnął do surowej odpowiedzialności.

Wzywa się Pana Ministra Sprawiedliwości do wydania natychmiastowego polecenia przeprowadzenia śledztwa i pociągnięcia winnych rozbicia poufnego zebrania i napadu na redaktora Stanisława Rymara i towarzyszy do karnej odpowiedzialności. Warszawa, dnia 3 sierpnia 1922 r.

* * *

POTĘPIENIE DLA KOLEJOWCÓW Z BOJÓWKI SOCYALISTYCZNEJ.

Polski Związek Kolejowców nadesłał nam następujące oświadczenie:

Zgromadzeni 3 sierpnia br. członkowie P. Z. K. koła miejscowego krakowskiego, oznajmiają, że kolejowcy, którzy brali udział w napadzie na zgromadzenie Związku Lud.-Nar., są członkami Związku Zawodowego Kolejarzy a nie Polskiego Związku Kolejowców.

Kolejowcy, zrzeszeni w Polskim Związku Kolej., **potępiają udział kolejowców w tym napadzie z oburzeniem, jako czyn hańbiący** i przynoszący ujmę ogółowi pracowników kolejowych.

Zgromadzeni w dniu 3 sierpnia br. **domagają się też przykładnego ukarania sprawców napadu** i wyrażają nadzieję, że **Radcy miasta Krakowa nie pozwolą, aby ów kolejowiec,** który splamił się udziałem w napadzie, **zasiadał nadal w ich gronie.**

* * *

Wczoraj wezwani zostali na **policyę** Bednarczyk, Packan i Grochal do **przesłuchania** w sprawie zajść na poniedziałkowem zgromadzeniu Zw. Lud.-Nar. przy ulicy Pijarskiej. Po przesłuchaniu **Packan i Grochal** zostali uwolnieni, natomiast **nad Bednarczykiem zawieszono areszt śledczy.**

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NAPADU NA RED. RYMARA.

Śledztwo w sprawie napadu na redaktora Rymara podczas zebrania Zw. Lud.-Nar., postępuje szybko naprzód. Po aresztowaniu głównego prowodyra socyalistycznej bojówki Bednarczyka, rozpoczął urząd śledczy energiczne poszukiwania za nieznanego nazwiska żydem i młodym człowiekiem, którzy pierwsi wraz z Bednarczykiem wdarli się na salę obrad i rzucili się na redaktora Rymara. Sprawa została już odesłana do prokuratury, która oczekuje ostatecznego wyniku śledztwa.

* * *

WYZYWAJĄCY TON PRASY SOCYALISTYCZNEJ.

P. **Nowaczyński** omawiając w „Rzeczypospolitej" sposób, w jaki organa P. P. S. usiłują winę napadu bojówki na zebranie Zw. Lud.-Nar. zmniejszyć i tak pisze:

„Robotnik" podaje cyniczne wykręty krakowskiego „Naprzodu", wedle których

„Na poniedziałek wieczór zwołali endecy krakowscy zgromadzenie... Sala wypełniła się robotnikami... P. Rymar, widząc ten tłum, zagroził wezwaniem policyi, jeżeli nieposiadający zaproszenia nie opuszczą sali. Na tę bezczelną (!) groźbę otrzymał dosadną odpowiedź... Zgromadzenie ukonstytuowało się, wybierając przewodniczącym tow. Packana, gdy tow. Packan zajął miejsce na trybunie, rzucił się na niego p. Rymar, usiłując zepchnąć go z trybuny. To wzburzyło zebranych do tego stopnia, że p. Rymar otrzymał dotkliwą naukę (!)... Endecy... w liczbie kilkunastu osób opuścili salę... Po zakończeniu zgromadzenia uczestnicy... rozeszli się w spokoju".

Słowem, jak ów świadek w sądzie, który na zapytanie, jak oskarżony popełnił morderstwo, opowiada:

— Wziął siekierę do ręki, przyłożył mu do głowy, a potem odjął i tak ruszał ręką parę razy. A tamten się przewrócił i nic mu nie odpowiadał...

Tak się bawią nasi ludzie w „postęp".

„Gazeta Warszawska" czyni z powodu zachowania się prasy socyalistycznej w sprawie akcyi bojówki P. P. S. takie uwagi:

Pisząc wczoraj o napadzie krakowskim, wyrażaliśmy przypuszczenie, że jest on może dziełem jakiejś grupki jedynie i żądaliśmy wyjaśnienia tej kwestyi przez zarząd P. P. S. Dzisiejszy „Robotnik" nie pozostawia już żadnej wątpliwości.

Za napad bandycki w Krakowie odpowiedzialna jest cała P. P. S.

* * *

„Naprzód" w cyniczny sposób solidaryzuje się z akcyą swej bojówki:

Jeśli zaś idzie o „wały p. Rymara" — pisze — to trzeba stwierdzić, że te wały nie dostały mu się bynajmniej tak niewinnie, jak to „Goniec" i „Głos Narodu" usiłują przedstawić. P. Rymar dostał „wały" za swoją brutalność, winę tego musi przypisać sam sobie i swoim manierom."

Przy tej sposobności usiłuje „Naprzód" sprowokować polskie społeczeństwo, grożąc mu pogromem, gdyż pisze:

„Z góry można było wiedzieć, że w Krakowie, zwłaszcza podczas tak licznego zjazdu strzelców i legionistów, nie ośmielą się endecy ani palcem w bucie ruszyć, bo **dostaliby „wały", że żaden plaster juźby im nie pomógł.** Endecy dobrze o tem wiedzą i ze strachu przybierają pozę spokojnych niewiniątek".

W słowach powyższych „Naprzód" niedwuznacznie grozi masakrą niedzielną obywateli krakowskich z okazyi „licznego zjazdu strzelców i legionistów".

Sfery narodowe nie miały i nie mają najmniejszego zamiaru urządzania kontrdemonstracyi z racyi jakiegokolwiek zjazdu strzelców i legionistów. Ostrzeżenie więc „Naprzodu" jest zbyteczne!

Niemniej jednak **obywatele Krakowa winni sobie dobrze zapamiętać czem im grozi „Naprzód" w zbliżającą się niedzielę!**

* * *

Pokrzepienie jednych, ostrzeżenie drugim!

Ostatni dziki gwałt bojówki socyalistycznej poruszył żywo opinię. Toczyły się dyskusye na temat, jak będą wyglądały zbliżające się wybory, jeżeli bandytyzm i terror staną się uznanym argumentem w walce wyborczej. Pod jednym względem opinia była zgodna, że obóz narodowy i umiarkowany doszedł już tej granicy, gdzie **gwałt winien być siłą odparty.** Wyrażano tylko zdziwienie, dlaczego na właściwą... odpowiedź ze strony żywiołów umiarkowanych trzeba czekać tak długo. Bo przecież okazuje się, że pewne partye o składzie członków, stojących na poziomie cywilizacyi kamienia łupanego — jak trafnie wyraziło sie jedno z pism warszawskich — liczą się tylko z argumentami dosadnymi i **plastycznymi.**

Rzecz wymaga wyjaśnienia. Trzeba pamiętać, że stronnictwa twórcze są powołane do rozwiązywania pewnych zagadnień, mających podstawowe dla narodu znaczenie i że ta **praca konstrukcyjna i pozytywna pochłania je do tego stopnia, że nie pozwala pewnej ilości ich członków zajmować się tylko czy to obroną fizyczną ich bytu, czy to** — co jest znacznie gorszem — **obmyślaniem napadów na inne partye.**

Do obrony spokojnego spółżycia obywateli, także w zakresie ich wysiłków politycznych, jest powołane państwo. **Dopiero, gdy państwo nie spełnia tego swego podstawowego zadania, chwyta się samoobrony samo społeczeństwo.**

I wywrotowcy lewicowi mieli już niejednokrotnie sposobność przekonać się, że żywioły narodowe tę samoobronę organizować potrafią i to wcale dobrze. Przykładem r. 1905. Przykładem **Warszawa za Moraczewskiego, przykładem S. S. S., przykładem wreszcie znana wielka manifestacya w Warszawie, kiedy to wszelkie zakusy rozbicia i terroru były zniweczone i zmiażdżone wprost w zarodku.**

Obóz narodowy posiada olbrzymią siłę potencyalną, zwyczajnie skierowaną ku celom konstrukcyjnym, twórczym, która to **siła jednak sprowokowana może się wyzwolić w kierunku najmniej pożądanym dla rozhuśtanej lewicy.**

Tyle bodaj należało powiedzieć dla pokrzepienia obrońców ładu, a zwłaszcza dla przestrzeżenia zwolenników anarchii.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

P. **NACZELNIK PAŃSTWA** przyjeżdża dziś rannym pociągiem o godz. 10 rano do Krakowa.

POSEŁ KS. LUTOSŁAWSKI przyjechał wczoraj do Krakowa, aby odwiedzić ciężko pobitego przez bojówkę P. P. S. prezesa Stanisława Rymara.

Ordynacya wyborcza do Sejmu.

Na posiedzeniach plenarnych w dniach 27 i 28 lipca Sejm Ustawodawczy uchwalił ostatecznie w trzeciem czytaniu ustawę o ordynacyi wyborczej, której zasadnicze postanowienia powiadają:

PRAWO WYBIERANIA.

Prawo wybierania posłów do Sejmu przysługuje w myśl art. 1 ustawy każdemu bez różnicy płci obywatelowi Państwa Polskiego, wyjąwszy wojskowych w służbie czynnej, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat. Prawo to przysługuje każdemu obywatelowi tylko osobiście i może być wykonane raz jeden wyłącznie w tym okręgu wyborczym, w którym wyborca zamieszkuje przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw.

PRAWO WYBIERALNOŚCI.

Prawo wybieralności do Sejmu przysługuje wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej, niezależnie od miejsca zamieszkania, którzy do dnia ogłoszenia wyborów ukończyli 25 lat. Urzędnicy państwowi i sędziowie nie mogą być wybierani w tych okręgach, w których pełnią służbę.

LICZBA POSŁÓW I OKRĘGI WYBORCZE.

Z całego obszaru Państwa wybiera się do Sejmu 444 posłów. 372 posłów wybiera się bezpośrednio z list, wystawionych w okręgach wyborczych, 72 posłów przypada na listy państwowe, tj. na listy, obejmujące cały obszar Państwa.

W celu przeprowadzenia wyborów dzieli się Państwo na 64 okręgów wybor. Na każdy okręg, podzielony na obwody głosowania w celu technicznego przeprowadzenia głosowania, przypada 3 do 10 posłów, na miasto Warszawę zaś, jako na odrębny okręg — 13 posłów.

KOMISYE WYBORCZE.

Dla przeprowadzenia wyborów będą ustanowione:

1. Państwowa Komisya Wyborcza, składająca się z Generalnego Komisarza Wyborczego (przewodniczącego), mianowanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów z pośród trzech kandydatów, przedstawionych przez zebranie Prezesów Sądu Najwyższego oraz 8 członków, przedstawionych Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu przez ośm najliczniejszych klubów poselskich ustępującego Sejmu;

2. Okręgowe Komisye Wyborcze, składające się z sędziego (przewodniczącego), mianowanego przez Generalnego Komisarza Wyborczego na wniosek odnośnego prezesa sądu apelacyjnego, oraz 5 członków, z których jednego mianuje odnośny wojewoda, pozostałych zaś czterech wybierają organy samorządowe (rady miejskie, sejmiki powiatowe);

3. Obwodowe Komisye Wyborcze (dla każdego obwodu głosowania), składające się z przewodniczącego, mianowanego przez Okr. Komisyę Wyborczą, oraz 4 członków, z których jednego mianuje władza administracyjna I instancyi, pozostałych zaś trzech wybierają odnośne rady gminne.

Ogólny nadzór nad czynnościami wyborczemi sprawuje Generalny Komisarz Wyborczy. Przy Okręgowych Komisyach Wyborczych czynni będą w charakterze nadzorczym mianowani przez Ministra Spraw Wewnętrznych — Komisarze Wyborczy.

Członkami wszelkich komisyj wyborczych mogą być tylko osoby, posiadające czynne prawo wyborcze i umiejące czytać i pisać po polsku. Nie mogą być członkami Komisyi kandydaci na posłów.

LISTY KANDYDATÓW.

Listy kandydatów zgłaszają wyborcy w liczbie najmniej 50 na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisyi Wyborczej najpóźniej na 30 dni przed dniem wyborów. Równocześnie winien być w pisemnem również oświadczeniu zgłoszony pełnomocnik odpowiedniej listy. Nazwiska kandydatów na listach winny być oznaczone kolejnymi numerami w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu.

Państwowe listy kandydatów powinny być zgłoszone pisemnie na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego najpóźniej na 40 dni przed dniem wyborów. Zgłoszenia powinny być podpisane przez najmniej 5 posłów (senatorów) ustępującego Sejmu (Senatu) lub też przez najmniej 1000 wyborców z dwóch okręgów wyborczych po najmniej 500 z każdego okręgu. Liczba kandydatów na liście państwowej nie może przekraczać — 100.

Przyłączenie list okręgowych do państwowych odbywa się w ten sposób, że każdy pełnomocnik okręgowej listy kandydatów może złożyć na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisyi Wyborczej pisemne oświadczenie, iż listę swoją przyłącza do oznaczonej w oświadczeniu listy państwowej, o ile listy są zgodne w swych tytułach.

GŁOSOWANIE.

Głosowanie odbywa się w ciągu jednego dnia od 9 rano do 9 wieczór w lokalu Obwodowej Komisyi Wyborczej za pomocą karty do głosowania koloru białego, na której oznacza wyborca słowami lub cyframi numer wybranej przez siebie listy kandydatów, poczem wkłada ją do specyalnie ostemplowanej białej koperty, którą otrzymuje w lokalu wyborczym i wręcza przewodniczącemu Komisyi, który po sprawdzeniu stempla wrzuca kopertę do urny wyborczej.

PODZIAŁ MANDATÓW.

Ustalenie wyników głosowania przeprowadzają w poszczególnych obwodach. Obwodowe Komisye Wyborcze obliczają liczbę głosów, oddanych na poszczególne listy kandydatów.

Szczegółowy protokół obliczenia głosów, przeprowadzonego w Obw. Kom. Wyborczej, zostaje niezwłocznie przesłany do odnośnej Okręgowej Komisyi Wyborczej, która najpóźniej na trzeci dzień po głosowaniu zbiera się na posiedzenie celem ustalenia wyników głosowania w okręgu, obliczając liczbę głosów, oddanych łącznie we wszystkich obwodach na poszczególne listy kandydatów, poczem przystępuje do podziału mandatów t. zw. systemem d'Hondt'a, którego istotę wyjaśnimy na następującym przykładzie:

Przypuśćmy, że w jakimś sześciomandatowym okręgu zgłoszone były cztery listy kandydatów, oznaczone kolejno numerami: 1, 2, 3, 4. Przypuśćmy dalej, że na listę Nr. 1 padło ogółem w okręgu ważnych głosów — 79.248, na listę Nr. 2 — 54.160, na listę Nr. 3 — 29.100, na listę Nr. 4 — 12.110. Wypisuje się więc kolejno powyższe liczby w szeregu, a następnie dzieli się je przez 1, 2, 3 itd., a więc:

dzieli się	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4
	79.248	54.160	29.100	12.110
przez		ilorazy		
1	79.248	54.160	29.100	12.110
2	39.624	27.080	14.550	6.055
3	26.416	18.053	9.700	4.037
4	19.812	13.540	7.275	3.027

Następnie wypisuje się sześć (tyle bowiem jest do podziału mandatów) najwyższych ilorazów, a więc: 79.248, 54.160, 39.624, 29.100, 27.080 i 26.416. Ilorazy: pierwszy, trzeci i szósty wzięte są z rubryki listy Nr. 1, a więc na tę listę przypadają 3 mandaty, według kolejności zgłoszonych na liście kandydatów. Ilorazy: drugi i piąty wzięte są z rubryki listy Nr. 2, a więc na tę listę przypadają 2 mandaty. Iloraz czwarty wzięty jest z rubryki listy Nr. 3, a więc na tę listę przypada jeden mandat. Na listę Nr. 4 nie przypada żaden mandat, a zebrane przez nią głosy w pokaźnej liczbie 12.110 przepadają bezpowrotnie.

W myśl niektórych projektów, forytowanych w Sejmie przez stronnictwa drobne, resztki te właśnie miały być z całego obszaru Państwa komulowane na listach państwowych, ale ostatnia ta koncepcya podziału mandatów z list państwowych się nie utrzymała.

Natomiast ordynacya wyborcza przewiduje, że podział 72 mandatów z list państwowych, z których korzystać mogą jedynie te grupy lub stronnictwa, które z list okręgowych przeprowadziły posłów przynajmniej w 6 okręgach wyborczych, odbywa się w ten sposób, że sumuje się liczby mandatów, uzyskanych w okręgach przez poszczególne grupy lub stronnictwa i dzieli się w stosunku do nich liczbę 72 mandatów państwowych tymże samym systemem d'Hondt'a. Wyjaśnimy i to na przykładzie.

Przypuśćmy, że przynajmniej w sześciu okręgach wyborczych przeprowadziły posłów następujące stronnictwa (podajemy nazwy fikcyjne): stronnictwo narodowe, które uzyskało ogółem we wszystkich okręgach wyborczych — 140 mandatów, stronnictwo chrześcijańskie — 90 mandatów, stronnictwo ludowe — 60 mandatów, stronnictwo demokratyczne — 42 mandaty, stronnictwo robotnicze — 40 mandatów. Podział 72 mandatów państwowych, przeprowadzamy więc, jak powyżej:

dzieli się	140	90	60	42	40
przez			ilorazy		
1	140	90	60	42	40
2	70	45	30	21	20
3	47	30	20	14	13
4	35	23	15	11	10
5	23	18	12	8	8

i tak dalej dzieli się przez 6, 7, 8, aż będzie ilorazów przeszło 72, bo tyle jest mandatów do podziału. Pozatem wypisuje się w kolejności 72 najwyższe ilorazy i przydziela się mandaty poszczególnym listom państwowym według kolejności nazwiska w zależności od liczby najwyższych ilorazów, jaka przypadła na rubryki poszczególnych list.

Nadużycia lekarzy w Kołomyi

INTERPELACYA POSŁA TABACZYŃSKIEGO, DR. ADAMA I TOWARZYSZY ZE ZWIĄZKU LUD.-NAROD. W SPRAWIE NADUŻYĆ LEKARZY SZPITALA POWSZECHNEGO W KOŁOMYI.

Do p. Ministra zdrowia publicznego.

Zarząd szpitala **powszechnego we Lwowie** doniósł do Ministerstwa zdrowia publicznego, że lekarze szpitala powszechnego w Kołomyi: dr. Zenobiusz Lewicki i dr. Z. Teicher, zmuszają pacyentów szpitala do uiszczania specyalnych opłat za zabiegi lekarskie. **Najniższa taksa za operacyę wynosi 40.000 marek, a za przyjęcie do szpitala 3000 marek.**

Delegat Ministerstwa, dr. Lipski, wysłany dla zbadania tej sprawy, stwierdził po przesłuchaniu świadków, prawdziwość podniesionych w doniesieniu faktów i zamiast usunięcia względnie podania wniosku do ukarania niesumiennych lekarzy, odebrał od nich przyrzeczenie, że zaprzestaną swoich nieuczciwych praktyk. Zaledwo jednak dr. Lipski wyjechał, powyżej wymienieni lekarze szpitala w Kolomyi dalej uprawiają swój nieuczciwy proceder, zmuszając chorych do świadczeń pieniężnych.

Wobec tego podpisani zapytują p. Ministra zdrowia, czy znane mu są podane fakta i co zamierza uczynić, aby niemoralne i karygodne postępowanie powyżej wymienionych lekarzy ukrócić, względnie czy jest skłonny pociągnać ich do odpowiedzialności karnej?

Prawa i obowiązki wizytatorów i inspektorów szkolnych.

Minister W. R. i O. P. **wydał okólnik**, w którym wyjaśnia, że, jakkolwiek wizytatorowie i inspektorowie szkolni są wynagradzani według zasad, obowiązujących dla wynagradzania nauczycieli szkół średnich, jednakże pod każdym innym względem **winni być uważani za urzędników państwowych**, podlegających ustawie o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego r. b.

Powiększenie etapów dla repatryantów

Wobec spodziewanej w roku bieżącym jeszcze bardzo licznej repatryacyi, ilość miejsc zimowych na etapach została powiększona czterokrotnie.

W ten sposób **w Baranowiczach, Równem, Dorobusku, Sarnach i Białymstoku**, jako w punktach, przeznaczonych do przyjmowania transportów kolejowych, zostało przygotowanych **21 tysięcy miejsc zimowych i tyleż letnich** (w namiotach). Pozatem w Zdołbicy przygotowany został **obóz izolacyjny na 2000 miejsc** dla transportów najbardziej podejrzanych.

Obok etapów dla transportów kolejowych zostały urządzone etapy dla transportów kołowych w **Korcu, Siniawce, Rokitnie i Mikaszewiczach**, razem na 850 osób, prócz tego szereg etapów stale przyjmuje repatryantów, przechodzących granicę zieloną, którzy albo sami się zgłaszają albo są tam odstawiani przez policyę. Są to **Nowoświeciany, Lida, Żmienice, Tarnopol i Podwołoczyska**, razem na 1750 miejsc.

—ooo—

Zaopatrzenie inwalidów wojennych.

W myśl zarządzenia ministeryum spraw wojskowych inwalidzi wojenni, którzy ubiegają się o otrzymanie zaopatrzenia na zasadzie ustawy inwalidzkiej z dn. 18 marca 1921 r. („Dz. Ustaw" nr. 32) obowiązani są złożyć we właściwych urzędach **odpowiednią deklaracyę** według ustalonego wzoru. Deklaracye te będą podstawą do wymiaru pełnych dodatków drożyźnianych płatnych po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego do ustaw.

Jednocześnie ze złożeniem deklaracyi mają inwalidzi składać **świadectwa lekarskie** stwierdzające stan zdrowia dzieci inwalidów ponad 18 lat, które znajdują się na ich utrzymaniu.

Wobec tego, że w wielu wypadkach inwalidzi nie posiadają pieniędzy na opłacenie lekarzy za wydane przez nich świadectwa, zarządzono obecnie, aby lekarze powiatowi w razie zwrócenia się do nich inwalidów w sprawie wydania świadectw owych **nie żądali za swe czynności żadnego wynagrodzenia.**

Uznanie Anglika dla wojska naszego.

W manewrach VIII poznańskiego D. O. K., urządzonych w Biedrusku w obecności szefa sztabu generalnego gen. dyw. W. Sikorskiego, wzięli udział: szef misyi wojskowej W. Brytanii **gen. Carton de Wiart** oraz szwedzki attache wojskowy **płk. Loven.**

Manewry wywarły na obu przedstawicieli obcych armii jak najlepsze wrażenie. Gen. Carton de Wiart wyraził dowódcy VIII D. O. K. wyrazy pełnego uznania dla przebiegu manewrów, całokształtu wyszkolenia i urządzeń wojskowych w Poznaniu.

Kontrola sanitarna nad osobami przybyłemi ze wschodu.

Naczelny Nadzwyczajny Komisarz do spraw walki z epidemiami wydał rozporządzenie, według którego wszystkie osoby, przybywające z obszarów województw **tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego,** z obszaru **Ziemi Wileńskiej** oraz **z Litwy Kowieńskiej, Rosyi Sowieckiej, Białorusi i Ukrainy** na stały lub dłuższy pobyt, uważane są za wzbudzające podejrzenie co do chorób zakaźnych.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 31 lipca rb.

Gospodarze poszkodowani jako osadnicy wojskowi.

W urzędzie dla spraw osadnictwa wojskowego w Warszawie odbyła się konferencya w sprawie przydzielenia gruntów i obsadzenia na nich gospodarzy, którzy, mając ziemie w pobliżu granicy polsko-rosyjskiej, ponieśli straty materyalne w związku z regulacyą granicy wschodniej.

Przedhistoryczni ludożercy.

(l.) W pobliżu Atzenbrugg obok St. Pölten w Dolnej Austryi — znalazł niedawno dyrektor antropologiczno-etnograficznych zbiorów przy muzeum przyrodniczem w Wiedniu dr Bayer **paczkę ludzkich kości;** dokładne zbadanie tego osobliwego depozytu wykazało, że chodzi tu o

RESZTKI UCZTY KANIBALSKIEJ

z epoki bronzowej.

Przedhistoryczni ludożercy nie zadowalali się tylko samem mięsem, lecz **skrzętnie wydobywali szpik z wszystkich piszczeli.** Że poszczególne części były pieczone, świadczą o tem nadpalone niektóre kości i zwęglone ich ułomki. Wszelkie wątpliwości co do zachodzącego wypadku ludożerstwa rozwiewają

ŚLADY CIĘCIA

na części czołowej jakiejś młodocianej czaszki. Widzi się wyraźnie jak przez kilkakrotnie zadawane krótkie cięcia skóra pokrywająca ciemię była rozcięta aż do podstawy ucha, widocznie po to, by można ją potem po obu stronach zdjąć z czaszki.

Wedle dotychczasowych badań stwierdzono, że są to **resztki trzech młodych zupełnie osób i jednej starszej.** Znalezione równocześnie obok kości szczątki naczyń i narzędzi dowodzą, **że ów dramat ludożerstwa rozegrał się w epoce bronzowej,** a więc na około

1500 LAT PRZED CHRYSTUSEM.

Był to bardzo rzadki wyjątkowy wypadek, ludożerstwo bowiem, o ile wskazują dotychczasowe badania, nie było w zwyczaju w czasach przedhistorycznych; jak dzisiaj jednak, tak i wówczas istniały obok ludzi również i zezwierzęcone istoty pod postacią ludzką, które oddawały się ohydnym potwornym praktykom.

Interesujące szczątki kości będą wystawione **na widok publiczny** w wiedeńskiem muzeum nauk przyrodniczych.

Podwyższenie taryfy telegraficznej.

Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie, według którego została podwyższona dotychczasowa opłata za **telegramy zwykłe z 10 mk mk. na 20 mk., a za telegramy pilne z 30 mk. na 60 mk. od wyrazu.** Jednocześnie ustanowiono **najniższą opłatę na telegram zwykły 206 mk., a za telegram pilny 600 mk.**

Za telegram z Polski do Gdańska, Rumunii i Węgier obowiązują stawki w markach polskich. Zarządzenie powyższe obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem polskiej części Górnego Śląska.

Jak powinni urzędnicy zachować się wobec interesantów.

Wobec pojawiania się skarg na nie zawsze taktowne zachowanie się urzędników państwowych (względnie funkcyonaryuszów) wobec interesantów oraz niewłaściwy sposób załatwiania spraw bieżących, prezydyum Rady ministrów, pragnąc, aby działalność urzędów państwowych przejawiała się na zewnątrz **z należytym autorytetem i powagą,** wydało zarządzenie w myśl którego urzędnicy względnie funkcyonaryusze państwowi **winni ściśle przestrzegać postanowień ustawy o służbie cywilnej w wypadkach kontaktu z interesantami zachowywać się poprawnie i traktować ich w sposób właściwy.**

„Proroctwo" Trockiego

Moskwa. W wywiadzie z korespondentem „Corriere della Sera" Trockij odpowiadając na szereg pytań między innemi powiedział: „Przebieg Genui i Hagi usprawiedliwił najbardziej pesymistyczne przewidywania. Bankructwo konferencyi pociągnie za sobą dalszą gangrenę kryzysu ekonomicznego, dalszy upadek Europy, jej wzrastającą zależność od kapitału amerykańskiego, zaostrzenie walki klas, głębokie wstrząśnienie społeczne i chorobliwy przebieg wojny domowej. Odrzucenie dyskusyi nad naszemi propozycyami pokojowemi nie daje żadnej gwarancyi Rosyi sowieckiej, której polityka była i pozostaje polityką pokoju i pracy". **Nowa polityka ekonomiczna** otwiera szerokie pole dla **kapitalistów zagranicznych na nieokreślony okres** czasu.

Akcya Petlury kończy się fiaskiem.

Prasa ukraińska podkreśla z zadowoleniem fakt przejścia na stronę bolszewików Gniłorybowa, przywódcy dońskiej demokratycznej grupy. Gniłorybow działając w imieniu tej grupy na emigracyi, zawarł w kwietniu 1921 umowę co do wspólności działań z Petlurą i Sawinkowem. Organizacya dońska nie poparła jednak całkowicie Gniłorybowa. Gotowa jest ona opowiedzieć się po stronie bolszewików pod warunkiem, że sowiety zgodzą się na utworzenie autonomicznej Republiki dońskiej i na restytucyę zgrupowanej dońskiej organizacyi demokratycznej Kozaczyzny, w jej prawach stanowych.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień!

Z politycznej sadyby ruskiej.

ZUCHWAŁA MYŚL KONSTYTUANTY W PRADZE. — Z KOMUNISTYCZNYM DYABŁEM PRZECIW POLSCE.

Lwów, 2 sierpnia.

Świtające wybory sejmowe mogłyby były stać się świętem polsko-ruskiego pojednania. Przy odrobinie dobrej woli i politycznej rozwadze ruskiej. Oba bratnie narody zrosłe na kształt pomieszanych dębów i buków odwiecznego boru — z bogatą i piękną kresową ziemią, mogłyby przystąpić do zgodnego w niej włodarstwa. Cała Polska umaiłaby chętnie sejmowe bramy na powitanie posłów ruskich, gdyby ci przybyli do Warszawy z karpacką gałązką oliwną w dłoni. „Furor rutenicus" uniemożliwia jednak słoneczne dzieło pokoju, podważając w dalszym ciągu zręby, zbudowane przez dzieje na naszem wschodniem pograniczu.

W opitych nienawiścią hajdamackich mózgach zrodził się plan szatański, aby batalię wyborczą zamienić w świętą wojnę przeciw państwu i narodowi polskiemu. Ze sprytem, godnym czarnych Ulissesrów, począł głosić obóz ukraiński, że ludność ruska do urny wyborczej nie pójdzie. Równocześnie jednak poczęto mobilizować w cichości siły wyborcze na gigantyczną wprost skalę. Nie zapomniano oczywiście o głównym nerwie wyborczym, pieniadzu, jaki miał popłynąć struga z zagranicy, głównie z Niemiec, napierających na nasz byt polityczny nietylko od zachodniej ściany. W ostatniej chwili miały wyledz organizowane w ukraińskiej komyszy narodowe moce i starać się wybrać jaknajwiększą liczbę posłów. Posłowie ci jednak nie mieli pojechać na sejm warszawski. — Wytyczono im z góry marszrutę do Pragi. W uroczystym dniu otwarcia polskiego sejmu w Warszawie miano zagaić ruską konstytuantę w Pradze. Wybrana grupka poselska nie robiłaby oczywiście zamierzonego wrażenia ruskiego zgromadzenia narodowego. Poradzić tu miała kooptacya. Wygodną tą a niewybredną drogą mieli zasilić zgromadzenie praskie wszyscy wybitniejsi, dla jakich nie starczyło urny wyborczej, agitatorzy ruscy o zdecydowanej przeciwpolskiej marce. — i właśnie licząc się z masową kooptacyą, wybrano formę nie sejmu, lecz konstytuanty. Liczono oczywiście na piorunujące wrażenie w świecie, zwłaszcza zaś w Lidze narodów i obiecywano sobie, że czeska Wełtawa stanie się ruskim Jordanem, chrzczącym bałamucony naród na państwo.

Zbrodniczości ukraińskiej szła na rękę lewicowa lekkomyślność sejmowa. Lewica, w politycznym dygocie o mandaty, myślała tylko o ich asekuracyi, nie zatroszczyła się zaś zgoła podczas obrad nad ordynacyą wyborczą o zabezpieczenie warszawskiemu sejmowi polskiego charakteru i ustrzeżenie go od międzynarodowych niespodzianek. Szczęściem wyręczyła ją w tem prawica, forsując dwie uchwały: Pierwsza, że każdy kandydat poselski musi złożyć deklaracye państwowości polskiej, druga, że poseł, nieusprawiedliwiający absytnencyi z 15 sejmowych posiedzeń, traci automatycznie mandat. Uchwały te, zapadłe w ostatnim dopiero czasie, stropiły ukraiński huf pancerny. Już deklaracya państwowości polskiej sprawiać by musiała poważne kłopoty praskim herojom, zmuszonym odprzysięgać w gościnie czeskiej to, co ślubowali we własnej ziemi. Perspektywa zaś utraty mandatu nie przewlekłą uchwałą sejmową, lecz prawem automatyki, pomieszała do reszty koncept wyborczej hajdamaczyźnie. Buńczuczny mądrala ruski zrozumiał, że nim umocni nad Wełtawą ojczystą szatrę i doczeka przybycia politycznych komiltonów, gotów potradać poselską mitrę polska, zmuszony zamienić ją na czerwone piórko zwyczajnego rebelianta. Taki zaś gotów nie znaleźć posłuchu, a co ważniejsze kredytu.

Praska konstytuanta ruska spaliła w ten sposób na panewce, dzięki jasnowidztwu i żelaznej woli sejmowej prawicy. Lud ruski, odbudowujący pod polskiem skrzydłem skoszone wojną życie gospodarcze i kulturalne, wysłałby chętnie do Warszawy apostołów zgody: Nowocz. starszyzna kozacka żuje jednak gniew i stara się przenieść uczucie nienawiści i zawodu na masy. W toku są nowe taktyczne rozważania wyborcze. Pokutujący duch Gonty szuka nowych form w demoniczn. kształtach bolszewizmu. Kozackie koło małopolskie coraz bliższem jest zgody, by głosy bałamuconych mas wyborczych rzucić na szalę polskiej partyi komunistycznej. Historya jasyru własnego ludu idzie w niepamięć. Lżej w bolszewickich łykach aniżeli pod bułatem polskim.

—oOo—

Aeroplanem do wnętrza wulkanu.

Niebywała odwaga francuskiego lotnika.

Znany jeszcze przed wojną awiator francuski, Chanteloup, dokonał niedawno nieznanego w dziejach lotnictwa czynu. Pokonując nadzwyczajne trudności i wykazując nieustraszoną odwagę, odbył on **lot na szczyt wulkanu Brono na Jawie i wylądował na brzegu krateru**, na wysokości 2.125 metrów.

Chanteloup wyjechał do Indyi holenderskich w poszukiwaniu nowych wrażeń i zabrał ze sobą specyalny aparat do wzlotów eksperymentalnych. Bohaterski lotnik postanowił **spojrzeć nieustraszonym wzrokiem w otchłań płonącego krateru** wulkanu Bromo, najwyższego szczytu w jawajskiem paśmie wulkanicznem, wznoszącego się 2.200 metrów ponad powierzchnię morza. Lotnik zdecydował się również wylądować tuż obok krateru, nie zrażając się tysiącznemi trudnościami, jakie nastręczały nieregularności terenów, brak równej płaszczyzny dla splanowania i dym, zasłaniający widnokrąg czarną, nieprzeniknioną smugą.

Według ostatnich wiadomości, **odwaga i brawura** nieustraszonego lotnika pomogły mu dokonać z powodzeniem niebywałego czynu. Chanteloup wyleciał z miejscowości oddalonej o 90 kilometrów od wulkanu, przebył tę przestrzeń i niebawem ponad kłębami odurzającego dymu wulkanu zakołował tryumfalnie samolot bohaterskiego zwycięscy tysiąca przeszkód i tysiąca niebezpieczeństw. Aeroplan pod nieustraszoną ręką kierowcy zniżył się następnie i **spadając, jak kamień, przebił duszącą oponę dymu, poczem zwalniając tempo, lekko osiadł nad brzegiem płonącego krateru**. Tu oczekiwała śmiałego lotnika komisya, która urzędownie stwierdziła dokonanie nieprawdopodobnej eskapady powietrznej.

Kto właściwie jest dziś dziadem?

DWA WESELA. — CHARAKTERYSTYCZNY DOKUMENT CHWILI.

Jedno z pism warszawskich pisze co następuje:

„**Naczelnik wydziału w ministeryum**, ukończony prawnik, zaślubił studentkę uniwersytetu. W jednopokojowem mieszkaniu na ulicy Wspólnej odbyła się uczta weselna. Kilku kolegów i koleżanek młodej pary — **wszyscy przybyli z kościoła pieszo** — przy herbatce z ciastkami spędziło kilka godzin czasu.

Wieczorem tegoż dnia widziałem inne gody weselne:

Trzynaście karet, wyraźnie trzynaście, zajechało przed domy na ulicy Nowy Świat 22. Dwie **siostry krawcowej**, Zuzanny Fedorowiczowej, Antonina i Feliksa Gąsiorowskie, poślubiły, pierwsza **subjekta** Boronkiewicza, druga Bronisława Cichego, **syna szewca**. Towarzystwo weselne udało się następnie do „Warszawianki", gdzie **bawiono się od godz. 8 wieczór do 8 rano.** Sąsiedzi utrzymują, iż **wesele kosztowało kilka milionów marek".**

Bez komentarzy!

Dyktatorzy „czerwonej" Rosyi w walce o władzę po Leninie.

Ponieważ Lenin, odzyskawszy trochę mowę, nie może jednak nawet chodzić i wszelkie natężenie umysłowe jest dla niego niebezpieczne, władzę po nim objęło sławne trio — **Rykow, Stalin i Kamieniew.** Stalin (Suchaszwili) urzędzał wywłaszczenia i był wydalony z partyi za oszustwa, ale na rozkaz Lenina przyjęto go do niej z powrotem. Jest on obecnie za dyktaturą jedności.

Przez dwa tygodnie Stalin, — jak donoszą ze Sztokholmu, — szachował swoich dwóch towarzyszów, którzy nawet zamierzali udać się do Dzierżyńskiego, żeby zaaresztował Stalina. Obecnie tryumwirat został dopełniony przez **Trockiego, Zinowjewa, Bucharina** i samego **Dzierżyńskiego.** Ta kombinacya będzie trwała do przyszłego kongresu komunistycznego, który ma odbyć się jeszcze w sierpniu.

Intrygi podziemne trwają w dalszym ciągu. Radek, nie dopuszczony do rządów, intryguje najwięcej. Działa z poza kulis **Łunaczarski** i **cała** opozycya robotnicza ze **Szlapnikowem** na czele. Rząd obecny nie zgadza się ze sobą na punkcie polityki zagranicznej i procesu socyalistów-rewolucyonistów. **Stalin, Dzierżyński, Bucharin żądają kary śmierci.** Rykow i Kamieniew żądają zmniejszenia kary, zaś Zinowiew i Trocki są za amnestyą, po której usuniętoby winnych za pomocą „nieszczęśliwego wypadku".

Nakoniec grupa Bucharina zwalcza gwałtownie najmniejsze odrestaurowanie własności prywatnej, nawet w formach, o jakich mówił Litwinow na konferencyi w Hadze.

Ile pieniędzy pobierają władcy europejscy.

Angielska para królewska otrzymuje od rządu rocznie 470 tysięcy funtów szterlingów. Oprócz tego wysokie kwoty otrzymują dzieci królewskie. Królewicz ukończywszy 21 lat, dostaje 10 tys. f. st. rocznie, a każda pełnoletnia córka 6.000. Belgijski król otrzymuje 3,300.000 franków; królowa Holandyi 600.000 guldenów holenderskich; duński król 1 milion koron duńskich; japoński — 4,500.000 jen; grecki — milion drahm; włoski 15,550.000 lirów; norwegski — 100.000 koron; rumuński — 250.000 lei; hiszpański — 7 milionów pesetów; a szwedzki — 1,345.000 koron szwedzkich.

Wójt defraudantem.

W urzędzie gminy Jeziorna, pow. warszawskiego starostwo warszawskie ujawniło liczne nadużycia, na skutek czego przeprowadzono dochodzenie, które wykazało, że **wójt gminy Józef Słowik zdefraudował około 600.000 mk.**

Przesłano sprawę do prokuratora i oto w dniu onegdajszym wójt Józef Słowik został aresztowany i przesłany do sądu śledczego w Warszawie.

Nowe siostry syamskie.

(I.) Po śmierci sióstr Błażek cieszą się obecnie w Ameryce dużem powodzeniem nowe siostry syamskie a to dwie 16-letnie dziewczynki z San Antonio w Texas, Violet i DaisyHilton, które są ze sobą w ten sam sposób zrośnięte, jak były Róża i Józefa Błażek. Poza tem są one zupełnie zdrowe i normalne.

Pucobut „księciem indyjskim"

(I) Pod nazwiskiem Freda Tawe, rzekomy czarnoksiężnik, jasnowidzący, artysta kinowy i „książę indyjski" sprzeniewierzył w Halle dwom kobietom, którym przyrzekał małżeństwo, setki tysięcy marek i cenne kosztowności. Oszust, przywdziewający na siebie burnus indyjski obiecywał jednej z ofiar swego oszustwa, że pojawszy ją za żonę wywiezie ją do Indyi do swego wspaniałego pałacu. Łatwowierna kobieta ofiarowała mu a conto owych miraży ćwierć miliona pożyczki.

Pewnego dnia książę Indyi **zniknął wraz ze swą „sekretarką".** Policya przychwyciła oszukańczą parę w Essen; aresztowany rzekomy książę rozdarł z wściekłości w celi więziennej swą egzotyczną szatę. Jak się okazało, jest on w rzeczywistości pucobutem z dworca kolejowego w Lipsku.

—o—

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULIŃSKI. 4

—o—

— Chodź, przyjacielu! — rzekł pan Ledru. — Jeśli istotnie popełniłeś tę straszną zbrodnię, o którą się obwiniasz, to będzie to początkiem pokuty. Zresztą opór nie zda się na nic, — dodał półgłosem, — jeśli nie pójdziesz dobrowolnie, to cię zaprowadzą siłą!

— A więc dobrze, pójdę! — jęknął Jacquemin, — lecz niech mi pan coś przyrzeknie, panie Ledru!

— Co takiego?

— Że mię pan nie odstąpi przez cały czas pobytu w piwnicy!

— Dobrze!

— Czy mogę pana trzymać za rękę?

— Tak!

Jacquemin wydobył z kieszeni chustkę i otarł czoło, zroszone potem.

Pochód ruszył w stronę ulicy Sierżantów.

Naprzód szli komisarz policyi i doktór, za nimi Jacquemin wśród dwóch żandarmów. Następnie pan Ledru w towarzystwie dwóch ludzi, którzy wraz z nim ukazali się w bramie jego domu. Wreszcie jak rzeka wzburzona płynęła hałaśliwa fala ludu, wśród której i ja się znajdowałem.

Po upływie może minuty znaleźliśmy się na ul. Sierżantów. Była to mała uliczka na lewo od ulicy Głównej, zakończona wielką, drewnianą, całkiem zbutwiałą bramą, otwierającą się równocześni na oba skrzydła. W jednem z tych skrzydeł znajdowała się mała furtka, wisząca na jednej tylko zawiasie.

Na pierwszy rzut oka wszystko wydawało się spokojne w tym domu. Krzak róży kwitnął koło bramy, obok zaś na kamiennej ławce siedział duży rudy kot, grzejąc się wygodnie w promieniach słońca.

Ujrzawszy tłum ludzi i usłyszawszy hałas, spłoszony uciekł i zniknął w okienku piwnicy.

Stanąwszy przed wspomnianą bramą, Jacquemin zatrzymał się.

Żandarmi chcieli go gwałtem wepchnąć do środka.

— Panie Ledru! — zawołał wówczas — przyrzekłeś pan nie opuszczać mnie!

— No więc, jestem tu! — odparł mer.

— Pańskie ramię! pańskie ramię!

Zachwiał się, jakby miał upaść.

Pan Ledru zbliżył się doń, skinął na żandarmów, by go puścili i podał mu ramię, mówiąc:

— Ręczę za niego!

Pan Ledru nie był widocznie w tej chwili urzędnikiem, ścigającym zbrodnie, lecz filozofem, badającym rzeczy nieznane. Tylko, że jego gwiazdą przewodnią w tem badaniu był morderca.

Komisarz policyi i doktor weszli najpierw do środka, za nimi pan Ledru i Jacquemin, dalej dwaj żandarmi, wreszcie kilku uprzywilejowanych, między nimi i ja; względ ten zawdzięczałem panom żandarmom, którzy mię już znali, spotkawszy mię na równinie i obejrzawszy mą broń.

Bramę zamknięto przed resztą tłumu, który szemrając pozostał na ulicy.

Szliśmy dalej ku drzwiom małego domku.

Nic nie zdradzało strasznego czynu który tu popełniono. Wszystko stało na swojem miejscu; łóżko, okryte zieloną kapą w alkowie, u wezgłowia krucyfiks z czarnego drzewa, z zatkniętą gałązką bukszpanu, pozostałą od Wielkiejnocy. Przy kominku znajdował się posążek woskowy dzieciątka Jezus, leżący na kwiatach między dwoma świecznikami w stylu Ludwika XVI, niegdyś posrebrzanemi; na ścianie wisiały cztery malowane miedzioryty w ramach z czarnego drzewa, przedstawiające cztery części świata.

Na stole dostrzegłem nakrycie na jedną osobę, na ognisku garnek z czemś gotującem się, obok zaś zegara dzieżę.

— No i cóż? — rzekł doktór zwykłym żartobliwym tonem. — Jak dotychczas nie widzę nic.

— Wejdź pan we drzwi na prawo, — rzekł Jacquemin stłumionym głosem.

Idąc za wskazaniem więźnia znaleźliśmy się w pewnego rodzaju przedsionku, w kącie którego była klapa; przez otwór w niej dochodził z dołu blask światła.

— Tam, tam! — wyszeptał Jacquemin, czepiając się ramienia pana Ledru, a drugą ręką wskazując wejście do piwnicy.

— Aha, aha, — szepnął doktór do komisarza z tym przejmującym uśmiechem ludzi, których nic nie wzrusza, bo w nic nie wierzą, — zdaje się, iż pani Jacquemin poszła za przepisem mistrza Adama.

I zanucił:

„Gdy umrę, zakopcie mnie
„W piwnicy, gdzie... — —

— Cicho! — przerwał mu Jacquemin, którego twarz była trupio blada, włosy zjeżone, czoło okryte potem. — Nie śpiewaj pan tutaj!

Doktór pod wrażeniem tego głosu zamilkł.

Schodząc następnie po pierwszych stopniach schodów, zapytał nagle:

— Co to jest?

I schyliwszy się podniósł miecz o szerokiem ostrzu.

Był to ów miecz, który Jacquemin, wedle wła-

Grafolog Schermann uratował miliony.

Nowy sukces Krakowianina. — Udaremnione oszustwo stumilionowe. — Próba pisma. — Louis zamiast Ludwik. — Winny przyznał się i wydał wspólnika.

Znany w Wiedniu grafolog Rafał Schermann, z pochodzenia Krakowianin, złożył znów przed kilku dniami niezwykły dowód swych wprost cudownych zdolności:

Jeden z banków wiedeńskich otrzymał pismo niejakiego Hermana Zagga z prośbą o **przekazanie kwoty 100 milionów koron** na conto Anglobanku wiedeńskiego. Skonstatowano, że suma ta figuruje istotnie w księgach, dopiero później przekonano się, że **zachodzi tu wypadek fałszerstwa**, że ktoś wpisał dodatkowo do głównej księgi kasowej pozycyę 100 milionów koron.

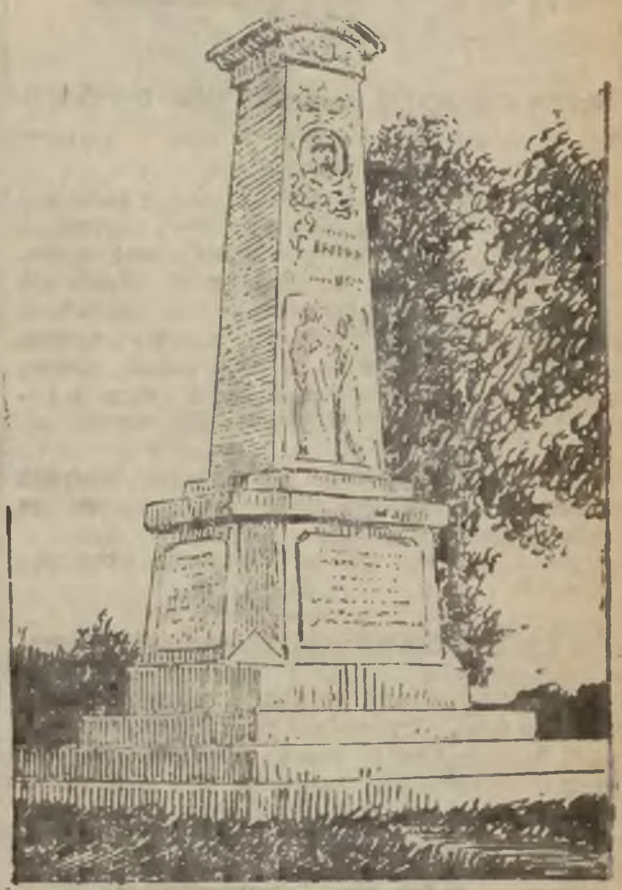
Podejrzenia, skierowane przeciw prowadzącej księgi kasowe buchalterce, okazały się zupełnie nieuzasadnione. **Celem wykrycia sprawcy fałszerstwa, wezwano Schermanna i okazano mu odnośne miejsce** w księdze, pisane ręką fałszerza oraz pismo na zlecenie wypłaty. **Zbadawszy to pismo, grafolog orzekł, że jest ono dziełem ręki człowieka wysokiego wzrostu, otyłego, z zawodu złotnika lub zegarmistrza.** — Gdy Schermanowi przedłożono następnie **próby pisma** wszystkich urzędników bankowych, oświadczył, że **jeden z nich, Ludwik B., musiał sfałszować ową pozycyę w księdze kasowej.** Wezwano owego urzędnika, a Schermann kazał mu napisać parę słów. Wezwany napisał: „Nie mam nic wspólnego z oszustwem stumilionowem. Louis". **Skreśliwszy te słowa, przemazał prędko podpis** i napisał zamiast Louis — Ludwik.

Teraz Schermann oświadczył mu wprost, **że jest fałszerzem i że ma wspólnika zegarmistrza-złotnika**, że obaj zamierzali uciec do Paryża, a on sam miał zmienić tam swe imię Ludwik — na francuskie: Louis.

Przerażony defraudant zbladł jak ściana wyznał całą prawdę, wydał **wspólnika**, który **jak się okazało, waży 105 kilo i jest z zawodu złotnikiem!**

Tak więc cudowny talent grafologiczny Schermanna **odniósł nowy, świetny tryumf.** Na prośbę grafologa bank poprzestał na wydaleniu winnego urzędnika, nie robiąc doniesienia do prokuratoryi.

Pomnik pierwszej ofiary wojny.



(l.) W miejscowości Joucherey, nieopodal granicy francusko-niemieckiej, odsłoniety został w tych dniach pomnik na cześć pierwszej ofiary wielkiej światowej wojny, kaprala francuskiego Peugeot.

Dnia 2 sierpnia 1914 r. na jakieś trzydzieści godzin przed wypowiedzeniem przez Niemcy wojny Francyi, kiedy ta ostatnia dla uniknięcia konfliktu cofnęła swe oddziały graniczne na 10 km. w głąb swych granic, Niemcy cesarsko-królewskie przelały pierwszą krew francuską. Porucznik niemiecki Mayer wtargnąwszy na terytoryum republiki francuskiej na czele patroli strzelców zastrzelił z rewolweru kaprala francuskiego Peugeot.

Przedstawiony na powyższej rycinie symboliczny pomnik, wzniesiony ku uczczeniu pamięci tego żołnierza francuskiego, który rozpoczął krwawą serye 1,500.000 poległych synów Francyi, wykuty jest z kamienia w formie słupa; pod medalionem, na którym widnieje podobizna kaprala Peugeot, płaskorzeźba marmurowa symbolizuje pogwalcenie prawa ludzkości dokonane przez Niemcy w Joucherey: Symboliczna postać Prawa i Sprawiedliwości pada ofiara zdradzieckiego napadu Germanii, w kasku na głowie, która wbija jej sztylet w plecy.

Odsłonięcie pomnika dokonał premier francuski Poincare przy udziale tłumów publiczności.

Sara Bernhard — syonistką.

Na starość i dyabeł staje się cnotliwym — powiada przysłowie francuskie. Na starość Izadora Duncan zapisała się w szeregi bolszewickie, ale — choć w Moskwie pozyskała na starość młodego męża — obecnie otrząsa pył bolszewicki z bosych nóg swoich, przyznając, że **rozczarowała się, poznawszy zbliska skutki praktyczne bolszewizmu.**

A oto druga córa sensacyi, „nieśmiertelna" Sara Bernhard, przypomina sobie nagle, gdy ósmy krzyżyk zaciążył na jej barkach, że jest właściwie z pochodzenia żydówką i że — jak się wyraziła w wywiadzie z przedstawicielką „New York Heralda" — za dużo dała narodowi francuskiemu, a zamało żydowskiemu. Do przeświadczenia tego, po kilkudziesięciu latach pracy scenicznej, miała doprowadzić ją broszura żydowska o żądaniu przez żydów całego świata siedziby narodowej w Palestynie. Broszura ta miała stać się dla sędziwej artystki objawieniem i uświadomić jej grzech, który popełniała dotychczas, mianowicie, zapominanie o żydowskiem swem pochodzeniu.

Zdaje się jednak, że w gruncie rzeczy i tu rolę główną odgrywa **pożądanie reklamy i sensacyi.** Boć Sara Bernhard **wybiera się znów po dolary do Ameryki**, któżby jednak pożądał tam widoku na scenie, w roli, naprzykład „Orlątka", ośmdziesięcioletniej kobiety z amputowaną nogą, gdyby nie **sensacyjna wiadomość o nawróceniu się jej na starość na wiarę ojców?** Tłumny udział żydostwa Stanów Zjednoczonych w jej przedstawieniach jest zapewniony.

Zona na raty.

Duński literat Olaf Linck, który przepędził cały rok w kraju Zulusów opowiada, że wielożeństwo u afrykańskich dzikusów zanika coraz bardziej. Powody tego tkwią bynajmniej nie w jakichś przemianach etycznych, ale w drożyźnie. Dobra, zdrowa żona kosztuje 8 wołów, a jeśli mąż nie może uiścić zapłaty odrazu — to rozkłada ją na raty.

Mąż daje przy zaślubinach jednego wołu, a potem tygodniowo spłaca resztę.

Jeśli raty nie są uiszczane punktualnie ojciec zabiera córkę z powrotem do domu.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień!

snych słów. 29 lipca 1820 wziął z muzeum artyleryi. Ostrze miecza pokryte było krwią.

Komisarz policyi wziął go z ręki doktora i zwrócił się do więźnia:

— Znacie ten miecz?

— Tak! — odparł Jacquemin. — Idźcie dalej, idźcie — — kończmy!

Było to pierwsze „corpus delicti" tego mordu.

Zeszliśmy do piwnicy w tym samym, powyżej wspomnianym porządku. Stanąwszy na siódmym stopniu ujrzałem wnętrze piwnicy i straszny widok, który spróbuję opisać.

Pierwszy przedmiot, na którym zatrzymało się moje spojrzenie, był to trup bez głowy, leżący obok beczki, przez której wpół otwarty kran wyciekał strumień wina, tworzac kałużę, wsiąkającą zwolna w ziemię.

Zwłoki były nieco skrzywione, jak gdyby wtył przegięty korpus chciał wykonać jakieś poruszenie, którego nogi już nie mogły uskutecznić. Suknia była z jednej strony zagięta aż po kolana.

Widocznie ofiara padła w chwili, gdy klęcząc przed beczką zamierzała napełnić winem butelkę, która teraz leżała nieopodal.

Cały korpus pływał we krwi.

Na worku pełnym gipsu, opartym o ścianę, widać lub raczej odgadnąć można było, niby biust na postumencie, głowę o włosach krwią przesiąkniętych. Strumień krwi spływał wzdłuż worka.

Doktór i komisarz policyi okrażywszy zwłoki stanęli znów przed schodami.

Przyjaciele pana Ledru i kilku ciekawych postąpili aż na środek piwnicy.

Na ostatnim stopniu schodów stał Jacquemin, którego nie można było skłonić do pójścia dalej ani na krok.

Za Jacqueminem stali dwaj żandarmi.

Za nimi wreszcie pięć lub sześć osób pomiędzy niemi i ja, tworząc razem jedną grupę na schodach.

Ta cała tragiczną scenę oświecał słaby płomyk świecy stojącej na owej beczce, z której ciekło wino i koło której leżał trup pani Jacquemin.

— Stół i stołek! — zawołał komisarz policyi, — spiszemy protokół!

III. Protokół.

Przyniesiono komisarzowi żądane dwa sprzęty: ustawił sobie stół, usiadł, zażądał świecy, którą mu doktór podał, przekroczywszy zwłoki, — wyjął z kieszeni kałamarz i papier i zabrał się do spisywania protokółu.

Podczas gdy pisał nagłówek, doktor z zaciekawieniem wyciągnął rękę ku głowie, leżącej na worku z gipsem, lecz komisarz wstrzymał go, mówiąc:

— Przedewszystkiem nie przeszkadzaj pan w normalnym biegu postępowania!

— To prawda! — przyznał doktór, powracając na swe miejsce.

Kilka minut trwało milczenie, przerywane tylko skrobaniem pióra komisarza po szorstkim papierze urzędowym, przyczem arkusz ze zwykłą piszącemu szybkością zapełniał się pismem.

— Którzy z panów zechcą posłużyć za świadków?

Pan Ledru wskazał dwóch swoich przyjaciół, stojących tuż koło komisarza:

— Naprzód — ci dwaj panowie!

— Dobrze.

Zwróciwszy się ku mnie, dodał:

— Mój panie! czy nie sprawi panu przykrości podpisanie swego nazwiska pod protokółem?

— Wcale nie, mój panie! — odparłem.

— Bądź pan więc łaskaw podejść bliżej.

Uczułem bądźcobądź odrazę przed zbliżeniem się do zwłok; jednakże pewne szczegóły wydały mi się mniej odrażające, gdyż pogrążone były w półcieniu, rzucającym na ich ohydę zasłonę poezyi.

— Czy to konieczne? — zapytałem.

— Co takiego?

— Że muszę zejść?

— No nie, pozostań pan na miejscu, jeśli wola.

Skinąłem głową na znak, iż pragnę pozostać tam, gdzie stałem.

Komisarz policyi zwrócił się do stojącego najbliżej przyjaciela pana Ledru i zapytał z szybkością człowieka, przywykłego stawiać tego rodzaju pytania:

— Pańskie nazwisko, imię wiek, zatrudnienie, stan, mieszkanie?

— Jan Ludwik Alliette, — odparł zagadnięty — anagram: Etteilla, literat, zamieszkały przy ulicy Starej Komedyi Nr. 20.

— Zapomniał pan podać swój wiek, — wtrącił komisarz.

— Czy mam podać swój wiek rzeczywisty, czy też ten, który mi przypisują?

— Do kroćset! Ależ wiek pański, wszak nikt niema podwójnego wieku.

—Owszem, owszem, panie komisarzu, były osoby tego rodzaju, np. Cagliostro, hrabia Saint-Germain, Żyd wieczny tułacz...

— Czy chcesz pan przezto powiedzieć, że jesteś Cagliostrem, hrabią Saint-Germain lub Żydem wiecznym tułaczem? — zapytał komisarz, marszcząc brwi jakby chciano sobie z niego żażartować.

— Nie, lecz...

— 65 lat, — wtrącił pan Ledru, pisz pan 65 lat, pan Cousin!

— No więc! — odparł komisarz.

I napisał lat 65. (C. d. n.).

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1922.

---o---

Pasek cukrowy kupców krakowskich

Władze powinny energicznie wystąpić przeciw paskarzom.

(—) Zaczęły się już u nas spekulacye cukrowe. W sklepach, w których jeszcze przed tygodniem było poddostatkiem cukru, **obecnie niema wcale.** Detajliści twierdzą, że hurtownicy odmawiają sprzedaży cukru, gromadząc go w znacznych ilościach na pasek. Jest to ich **zwykły system** paskarski, wypróbowany w tylu latach wojennych, aby ogołocić mieszkańców z cukru, a potem wyciągnąć z nich najwyższe lichwiarskie ceny.

Władze nasze powinny raz wreszcie wpłynąć energicznie na to, aby **cukier przygotowany na pasek** wydobyć z ukrycia.

Czas najwyższy ukrócić samowolę hyen paskarskich!

NA LICZNE ZAPYTANIA w sprawie bezpłatnego ubezpieczenia naszych Prenumeratorów donosimy: 1) Ubezpieczyć bezpłatnie może się **każdy prenumerator**, który wpłacił prenumeratę przynajmniej 1-miesięczną w naszej Administracyi, lub przesłał prenumeratę przekazem albo czekiem na konto P. K. O. Nr. **140.011;** 2) Prenumeratę rozpoczynać można **od każdego dnia w miesiącu.** Warunkiem ubezpieczenia jest **nadesłanie** nam wypełnionego i podpisanego **kwestyonaryusza**, który co kilka dni zamieszczamy w „Gońcu"; 4) O przyjęciu ubezpieczenia **zawiadamia** Prenumeratora **wprost** od siebie **Bank „Vesta"**; 5) Najtaniej wypada przesyłka pieniędzy za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędn. **Czyste czeki** nabywać można po 3 mk. w każdym Urzędzie pocztowym.

STAN POGODY. Prognoza na sobotę: Przeważnie pogodnie i ciepło.

NADUŻYCIA ZAKŁADÓW MIEJSKICH. Dn. 20 z. m. uchwaliła komisya gazowo-elektryczna Rady miejskiej podniesienie cen gazu i prądu elektrycznego o przeszło 60 proc. Nie na tem jednak polega wyzysk przedsiębiorców miejskich. Bowiem wolno producentowi — w granicach ustawy — naznaczyć swobodnie ceny, a konsumentowi według woli regulować konsumpcyę, jednak naznaczanie cen wstecz, za ilości już zużyte, jest karygodnem nadużyciem. Podobnie, według ogłoszenia Gazowni miejskiej, komisya gazowo-elektryczna **miała dnia 20 lipca uchwalić** podwyżkę z ważnością od 1 lipca. **Pytamy,** czy istotnie tak nielogicznie brzmiała uchwała Komisyi, czy też zachodzi „pomyłka" dyrekcyi. Ale na tem nie koniec: gdyby dyrekcya gazowni stosowała się do takiej uchwały... tymczasem, jak wskazują fakta, ściąga ona samowolnie podwyższoną należytość już za czas od 7 czerwca! Musimy stanąć w obronie ogółu mieszkańców miasta, żądamy zrewidowania dotyczącej uchwały Rady miejskiej, zwrotu nadwyżki ściągniętych przez gazownię bezprawnie kwot i oczekujemy wyjaśnień ze strony Magistratu.

WYPADEK SAMOCHODOWY. Wczoraj nad ranem wezwano straż pożarną na Łobzów, gdzie koło szkoły kadeckiej wpadło do Młynówki auto prywatne. Straż auto wyciągnęła. Na pasażerów kąpiel podziałała otrzeźwiająco, zresztą nic im się nie stało.

WYŁOWIONO TOPIELCA w dniu 3 b. m. na prawym brzegu Wisły obok portu „Żeglugi Polskiej" w Płaszowie. Są to zwłoki mężczyzny, liczącego około 38 lat, silnej budowy ciała, wzrostu wysokiego, ubranego w szare ubranie. Według orzeczenia fizyka miejskiego zwłoki były w wodzie dwa miesiące. Przy topielcu nie znaleziono żadnych papierów osobistych.

W POCIĄGU WARSZAWA—KRAKÓW aresztowano dwóch znanych kieszonkowców Józefa Jasiewicza, lat 18, rodem ze Lwowa i Bronisława Sołdan'a, lat 20, rodem z Krakowa, którzy szukali „roboty".

OKRADŁA MARYA STRUSIK, służąca, lat 18, swoją chlebodawczynię Felę Rittermanową, zamieszkałą przy ul. Brzozowej 18, wyrządzając jej szkodę na kilkadziesiąt tysięcy mk.

Z TEATRÓW.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę opera Moniuszki „Halka", w której partyę tytułową odśpiewa p. J. Zacharska, artystka opery lwowskiej, zaś partyę Jontka odtworzy p. S. Drabik, artysta opery poznańskiej. Jutro w niedzielę opera Pucciniego „Madam Butterfly" z p. Jefimcową w roli tytułowej.

TEATR OPERA-OPERETKA PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś wieczór operetkowy i operetka w trzech odsłonach „Miłość" Jastrzębca-Zalewskiego i szlagier warszawski „Wesoły karawaniarz" Stefana Kiedrzyńskiego.

TEATR ARTYST.-LITERACKI W BAGATELI. Występy warszawskich artystów „Stańczyka" i „Nietoperza", występ p. Lody Rogińskiej, primadonny teatrów warszawskich, oraz humorysty p. Wacława Kalicińskiego w doborowym programie powtórzony będzie jeszcze tylko dziś i jutro. W poniedziałek premiera z zupełnie nowym programem, w którem wezmą udział nowo pozyskane siły.

SOLSKA I WYSOCKA WE LWOWIE. Dyrekcyi lwowskiego teatru udało się pozyskać dwie znakomite artystki pp. Solską i Wysocką, które wystąpią na scenie w „Stou" Strinberga i w „Rokansie" Scheldena.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog sprawy „fabrykantek aniołków" w Warszawie.

SKAZANE ZOSTAŁY NA KILKULETNI POBYT W DOMU POPRAWY.

Głośna sprawa Laskowskiej i towarzyszek „fabrykantek aniołków" w Warszawie, której przebieg w pierwszej instancyi podawaliśmy w swoim czasie, znalazła się obecnie w apelacyi.

Nie powtarzając tu szczegółów ohydnego rzemiosła Laskowskiej i jej towarzyszek, — szczegółów, znanych zresztą z przewodu sądowego w I instancyi, zaznaczyć należy, że Sąd apelacyjny, zmieniając kwalifikacyę czynu, jako zabójstwa na „pozostawienie dzieci bez opieki w chwilach groźnego niebezpieczeństwa", skazał 75-letnią Maryannę Laskowską na **zamknięcie w domu poprawy na lat 6**, Maryannę Tenderską (lat 48) **na lat 3**, Maryę Zybertową (lat 49) i Władysławę Leśnikowską (lat 44) **po 2 lata** takiegoż zamknięcia w domu poprawy.

Wyrok ten znacznie złagodził kary, wymierzone przez sąd okręgowy. Laskowska bowiem była skazaną **na dożywotnie ciężkie więzienie**, inne po lat 10.

Kapitan, zabójca swego szwagra — uniewinniony.

Kilka miesięcy temu sąd wojskowy w Warszawie rozpoznawał głośną sprawę **kap. Jureckiego, oskarżonego o zabójstwo szwagra, por. Głogowskiego.** Sąd wojskowy uznał, że kap. Jurecki działał (pod wpływem wzruszenia) w obronie koniecznej i uniewinnił oskarżonego. Wyrok ten wywołał polemikę w prasie, p. Lieberman zamieścił alarmujący artykuł w „Robotniku" itd.

Prokurator założył protest, wskutek którego sprawa ta ponownie znalazła się na wokandzie sądowej w Grodnie. Dnia 31 lipca sąd wojskowy białostocki **po całodziennej rozprawie wydał wyrok uniewinniający kap. Jureckiego.**

Z ogłoszonych motywów wynika, że sąd doszedł do przekonania, że oskarżony kap. Jurecki w chwili popełnienia czynu działał pod wpływem daleko idącego wzruszenia psychicznego, które w danym momencie spowodować mogło **rozstrój i nieświadomość czynu.**

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Halka".
Niedziela wieczór: „Rigoletto".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Miłość".
Niedziela: „Miłość".

TEATR „BAGATELA":

Sobota: Program artystyczno-literacki.

Z POLSKI.

KONFERENCYA HUTNICTWA POLSKIEGO. Wczoraj rozpoczęła się w min. handlu i przemysłu konferencya przedstawicieli hutnictwa ze wszystkich części Polski. Konferencya ma na celu uzgodnienie warunków produkcyi dla hutnictwa, które są różnorodne z jednej strony z polskiej części Górnego Śląska, z drugiej w innych częściach Rzeczypospolitej. Dotyczy ona także kwestyi cen dla materyałów do przeróbki i dla wytworów produkcyi, zaopatrzenie fabryk w stare żelaziwo (szmelc) i t. p. Podobno na konferencyi będzie omawiana kwestya robotnicza, taryfy eksportowej i inne.

WYWÓZ ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI ZE LWOWA. Już od kilku miesięcy trwa wywóz środków żywności, a zwłaszcza tłuszczów i nierogaciny, doprowadzając drożyznę do niebywałego poziomu. Sprawą tą zajęła się delegacya Rady miejskiej i obszernie te rzecz przedyskutowała.

OBERWANIE SIĘ CHMURY I GRAD W WILEŃSZCZYŹNIE. Nad ziemią wileńską przeszła onegdaj straszna burza połączona z oberwaniem chmury i gradem. W Tisznowicach woda zniosła wiele budynków gospodarskich, grad pokrył ziemię warstwą na pół metra, powybijał szyby, a prawie wszystkie drzewa zostały przez huragan wyrwane i połamane. Cały szereg wsi poniósł olbrzymie szkody. Ludzie opowiadają że od 30 lat nie pamiętają podobnej burzy.

ROZBUDOWA GIMNAZYUM W CHRZANOWIE. Komisya administracyjna postanowiła udzielić pozwolenia powiatowemu Wydziałowi w Chrzanowie na zaciągnięcie pożyczki 20 milionów na rozbudowę gimnazyum w Chrzanowie.

LOT OKRĘŻNY. Aeroklub Rzplitej polskiej organizuje przy współpracy wojskowych sfer lotniczych w okresie Targów Wschodnich pierwszy lot okrężny, w którym wezmą udział piloci Polacy. Prawdopodobnie marszruta lotu okrężnego obejmować będzie: Warszawa—Kraków—Lwów i Warszawa. Lot okrężny odbędzie się na wspomnianej przestrzeni w ciągu jednego dnia.

TEROR SOCYALISTYCZNY NA WIECACH. W Stryju odbył się onegdaj wiec, zwołany przez organizacye narodowe. Socyaliści starali się wiec rozbić, ale publiczność zajęła wobec tych planów bardzo energiczne stanowisko. Rezolucye, postawione przez referenta, dr Borowca, zostały uchwalone, wobec czego płatni pałkarze socyalistyczni usiłowali ponownie wiec rozbić, co się im jednak nie udało.

ŚMIERĆ W CZASIE ZABAWY. W ubiegłą niedzielę w Zbytkowic, wsi w okolicy Włocławka, chłopcy pasący bydło bawili się w wieszanie. Jeden z nich 13-letni Lewandowski tak silnie założył sobie sznurek, że śmierć nastąpiła natychmiastowo.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

STATEK POLSKI ZATONAŁ W GDAŃSKU. W t. zw. wolnej strefie portu gdańskiego zatonął holownik polski z ładunkiem 8 ton siemienia lnianego. Wypadku z ludźmi nie było.

ANGLIA ZWIĘKSZA FLOTĘ POWIETRZNĄ. Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że rząd prawdopodobnie przyjmie plan opracowany przez ministerstwo żeglugi a dotyczący powiększenia floty powietrznej o 500 aeroplanów. Wedgewood zapytał, czy zamiar ten pozostaje w związku z rozwojem służby powietrznej we Francyi. Lloyd George odpowiedział, że należy brać pod rozwagę wszelkie okoliczności.

KRÓL PRASY ANG. KONAJĄCY. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Berlina: Wedle relacyi z Londynu lord Northcliff jest umierający. Osłabienie serca jest coraz większe, zgonu można się spodziewać lada chwila.

NIEZAWISŁY TYROL. Dziennik „Oeuvre" donosi, że sprawa proklamacyi niezawisłego Tyrolu już dojrzała, a dotyczące pertraktacye mają się ku końcowi. Tyrolska opinia publiczna przeciwną jest przyłączeniu Tyrolu do Niemiec i nikt nie wierzy w możliwość gospodarczej odbudowy Austryi. Z tego też powodu liczba zwolenników niezawisłości Tyrolu znacznie się wzmogła.

CIEKAWE ROZMAITOSCI.

(l.) **NOWA ZWYŻKA CEN WE WIEDNIU.** Artykuły spożywcze podrożały we Wiedniu o 41 procent w stosunku do czerwca. W porównaniu ze styczniem 1921 ceny tych artykułów są 48 razy wyższe, w porównaniu z epoką przedwojenną ceny te są 3320 razy wyższe.

(l.) **„PONIEWAŻ DOLAR STOI 600 MK"...** 65-letni kowal Stalra w Berlinie przeczytawszy w gazetach, że dolar stoi 600 mk. niemieckich, napisał list pożegnalny do swej żony i powiesił się na haku. Gdy żona kilka minut później wróciła do domu, zastała już męża nieżywego.

(l.) NIEMCY WYDAJĄ MONETĘ ALUMINIOWĄ. Parlament Rzeszy niemieckiej uchwalił emisyę drobnej monety aluminiowej, a to 1, 3 i 5 markówek. Pierwsza emisya przewidziana jest na 11 b. m., t. j. na rocznicę konstytucyi weimarskiej. Przy tej okazyi pierwsze 3-markówki puszczone zostaną w obieg ze wzmianką odnoszącą się do tej rocznicy.

Tajemnicze morderstwo.

Aresztowanie żony zamordowanego i jednego z jej kochanków.

Od kilkunastu dni czeka z niecierpliwością cała Francya wraz z Paryżem na wynik śledztwa, które się toczy w sprawie tajemniczego morderstwa w mieście Auves, dokonanego na osobie znanego przemysłowca, Pawła Steinmanna.

Jednego wieczoru wracali państwo Steinmannowie automobilem, kierowanym przez panią Steinmann, do domu. Gdy zajechali przed swoją willę Feniks-Park, pani Steinmann wysiadła i weszła do domu, gdy tymczasem mąż jej odwoził automobil do garażu, odległego o jakieś 200 metrów.

Nagle zjawił się jakiś nieznany człowiek, strzelił kilka razy w kierunku Steinmanna. Steinmann zachwiał się. **Jedna kula przeszyła mu brzuch, druga przeszła przez wątrobę.** Wedle własnych zeznań napadniętego, który jednak nie rozpoznał mordercy, zdołał on jeszcze bez niczyjej pomocy dostać się do willi, wejść do pokoju, uwiadomić swoją żonę o zaszłym wypadku, poczem **przez okno otwarte strzelił Steinmann jeszcze kilkakrotnie z dubeltówki w stronę garażu**, poczem upadł zemdlony na ziemię.

Na wezwanie żony postrzelonego zjawił się doktor, który kazał rannego przewieźć do szpitala, gdzie **po ośmiu dniach nieszczęśliwa ofiara umarła w strasznych męczarniach.**

Pod zarzutem współudziału w zbrodni aresztowano panią Steinmann. W śledztwie okazało się, że jest to kobieta bardzo lekkich obyczajów, której skandale erotyczne były dość znane w całej okolicy, a jeden mąż tylko chyba wiedział najmniej. Dalsze dochodzenia ujawniły, że morderstwa dokonał prawdopodobnie **ostatni kochanek aresztowanej,** niejaki Leon Van de Wonder, kandydat notaryalny z Auvers.

Aresztowani twierdzą, że są niewinni. Tajemnicze to morderstwo zapewne wyświetli dalsze śledztwo, prowadzone przez najzdolniejsze siły fachowe.

LISTY Z KRAJU.

Z Tarnowa.

Tarnów, 4 sierpnia.

POBITY ZE ZEMSTY. Onegdaj zabawić się chciał w Tarnowie p. Szatko, handlarz skór z Zaczarnia. W tym celu tedy zjechał do Tarnowa, gęsto skrapiając spirytusem swe łaknące gardło. Towarzyszami nieodstępnymi Szatki stali się: Józef Kołpa i kochanka tegoż Magdalena Biedak, którzy dbali o „dokumentne zapicie" Szatki. Gdy już był zupełnie pijany, wciągnięto go do sieni kamienicy Samuela Mandla i poczęli bez pardonu bić. Na krzyk jego uciekli napastnicy, a Szatkę sprowadzono do komisaryatu, poczem oddano do opatrzenia drowi Sewerynowi Kowalskiemu, który skonstatował rany cięte w okolicy oka. — Podczas bójki miało zginąć Szatce z kieszeni kamizelki 120.000 mk. Pobicie spowodowane było nieporozumieniem Szatki ze swą kochanką Joanną Kulpa, która miała nasłać na niego ową parę, by się za nią zemściła.

KRADZIEŻE GARDEROBY. Z suchych notatek policyjnych można wywnioskować, że wśród złodziei wyrobili się „specyaliści"-złodzieje garderoby. Przed kilku dniami skradziono na szkodę Salomona Kleinmanna ubrania męskie wartości 300.000 mk. Sprawca wszedł do mieszkania przez okno. Policya na tropie. W ubiegłym tygodniu zginęła z mieszkania p. Kuliga na Strusinie cała garderoba damska, przechowywana w jednym z pokojów. Złodziej wkradł się oknem, wycinając otwór w szybie przy pomocy dyamentu. Ponieważ pokój był odosobniony, nie trudno było opryszkowi „urzędować". Szkoda wynosi około 600.000 mk. Sprawca niewyśledzony.

CHCIAŁ ZROBIĆ SENZACYĘ. W nocy z 30 na 31 ub. m. wyjął opryszek Jan Nowak okno w mieszkaniu Jana Tyrki w Klikowej koło Tarnowa i wkradłszy się do mieszkania przygotował do wzięcia całą garderobę męską i damską, ładując ją we worki. Po dokonaniu tej czynności, chciał jeszcze wyciągnąć z pod głowy Tyrce kożuch. Tyrka przebudził się i obalił złodzieja na ziemię. Indagowany przez policyę dlaczego odważył się kraść z pod głowy powiedział Nowak, że „chciał zrobić senzacyę".

WIELKA KRADZIEŻ BIŻUTERYI. Wielką senzacyę wywołała wczoraj w Tarnowie wieść o milionowej kradzieży biżuteryi. Mianowicie jakaś żydówka niewiadomego nazwiska skradła na szkodę Levi Klein złoty zegarek męski i damski z dyamentami, kolczyki złote z dyamentami, pierścionek z 25 brylancikami, a ponadto garderobę, łącznej wartości 2 milionów marek.

Z Nowego Sącza.

Nowy Sącz, 3 sierpnia.

SMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Dnia 2 b. m. przechodziła przez tor kolejowy 16-letnia pasterka Marya Dudczak między stacyą główną w Nowym Sączu a stacyą Nowy Sącz miasto w chwili gdy nadjeżdżał pociąg towarowy Nr. 1276 zdążający w stronę Suchej. Towarzyszki Dudczakówny przestrzegały ją przed niebezpieczeństwem lecz bezowocnie. Dudczakówna dostała się pod koła parowozu i znalazła śmierć na miejscu. Pokawałkowane ciało zabrano do kostnicy. Wypadek ten zdarzył się na spadzie i w łuku, wobec czego maszynista nie był w stanie zapobiedz nieszczęściu.

Z Przemyśla.

Przemyśl, w sierpniu.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY WALUT. Ostatni tydzień tutejszej policyi trafił się jak ślepej kurze pestka. Po przypadkowem wykryciu złodziei przyrządów fizykalnych w gimnazyach, przyaresztowano w ciągu tygodnia kilku fałszerzy dolarów amerykańskich, a między nimi znanego w przemyskich kołach waluciarza Haglera. Fałszerstwo polegało na tem, że jeden ze wspólników na prawdziwych dolarach dopisywał jedno zero zmieniając wartość dolara na 10, dziesięciu na sto. Dolary w ten sposób fabrykowane puszczali waluciarze wśród nieoświeconych chłopów, którzy nie znając rysunku pieniędzy amerykańskich przyjmowali je za dobrą monetę. — W ostatnim tygodniu przysłano kilka takich falsyfikatów z Liska z uwagą, iż źródłem ich jest Przemyśl. Po dokładnej rewizyi okazało się, iż wskazówka była prawdziwa.

WALNY ZJAZD T. S. L. Na zapytanie Zarządu Głównego T. S. L., czy przemyskie instytucye oświatowe podejmą się w bieżącym roku przygotowania Walnego Zjazdu Delegatów, odpowiedziały Zarządy Kół i Związku Okręgowego przychylnie, przeto Walny Zjazd T. S. L. odbędzie się w naszem mieście w dniach 29 i 30 września b. r.

KONKURSY HIPPICZNE. W dniach 12 i 13 sierpnia b. r. będziemy mieli w Przemyślu konkursy hippiczne, urządzone przez Komitet konkursów hippicznych D. O. K. IX. W zawodach będą brali udział oficerowie i podoficerowie.

KANDYDATURY. Z chwilą, kiedy miejscowa grupa socyalistyczna wysunęła na swego firmanta listy wyborczej p. Daszyńskiego, aby naprawiał zepsute wzięcie towarzysza Libermana, poczynają inne partye i partyjki prezentować swych kandydatów. Z ramienia Piastowców zamierza z przemyskiego powiatu ubiegać się o mandat przewodniczący Rady ludowej prof. gimn. Franciszek Ćwikowski, brat posła. Czy zajmie miejsce naczelne, czy jedno z poczestnych, nie ustalono, gdyż Piastowcy, chociaż chełpliwie głoszą, że w przemyskim okręgu zdobędą najmniej połowę mandatów, niechętnie zgadzają się już na trzecie miejsce. Sprawa pierwszeństwa dla p. Ćwikowskiego tem będzie trudniejsza, że kontrkandydatem do naczelnego miejsca ma być kurator Owiński z Krakowa, który jako „Rymanowiak" spodziewa się wszystkich za sobą porwać. Miejscowe U. P. N-iki, jest ich narazie czterech, kokietując żydów wysuwają chorego na ambicyę, a uczącego od roku rysunków w jednem z miejscowych gimnazyów p. Oś. Enpeery jeszcze nie zadecydowali czy sprowadzić jaką krakowską wielkość, czy też obdarzyć zaufaniem miejscową, w osobie sekretarza partyjki p. R. — Oto pierwsze zwiastuny zbliżających się wyborów. Chcieliby zapewne wszyscy stanąć do konkursu wyborczego, ale czy staną, to jeszcze pytanie.

Ze Szczawnicy.

Szczawnica, 3 sierpnia.

Lipiec dobrze dał się we znaki kuracyuszom. Przed 15 lipca rozpoczęły się niebywałe chłody i wiatry, przeplatane deszczem. Przez parę dni szalała burza huraganowa z olbrzymią ulewą, jakiej tu jeszcze nie pamiętają najstarsi górale. Z tego powodu bardzo wiele osób wyjechało ze Szczawnicy w obawie zaziębienia się. Ogólna liczba kuracyuszów na dzień 31 lipca wynosiła 3450 osób, w tem 2 procent chrześcijan.

Wszyscy narzekają na szaloną cenę samochodów (4 tysiące od osoby, oprócz bagażu od Nowego Targu i ze Sącza lub z powrotem!).

Kuracyusze spędzają czas w miejscowym teatrze, gdzie występują humoryści polscy

Odwiedziła również Szczawnicę grupa amatorów z Górnego Śląska, która odegrała sztukę w 4-ech aktach p. t. „Pan Wołodyjowski". Młodzież akademicka urządzała znaczek, z którego wpadło do kasy aż 212 tysięcy marek co może wystarczyć na kuracyę najwyżej dwóch akademików. W ciągu miesiąca Komitet kościelny na wewnętrzne odnowienie kościoła parafialnego urządzał zabawę ludową w Pieninach i zdobył na czysto 828 tysięcy marek. Nieprzyjemną niespodzianką dla publiczności były szumnie zapowiedziane bezpłatne wózki do Pienin i z powrotem, które wszyscy musieli potem opłacać. Gorzej było jeszcze w Krościenku, bo wielu wróciło do Szczawnicy pieszo, mimo, że Komitet obywatelski zapowiedział bezpłatne wózki. W taki sposób nie wolno lekceważyć publiczności, która chętnie daje pieniądze na wszelkie składki.

Przez kilka dni bawiła w Szczawnicy **komisya międzyministeryalna,** która opracowała wielki projekt **budowy kolejek elektrycznych z Sącza, N. Targu i Zakopanego i rozbudowy zdrojowisk** według najnowszych wymagań techniki, hygieny i medycyny; **kolejek zębatych** (jak w Szwajcaryi) na górach, gdzie będą pobudowane wille i sanatorya; asygnowania **650 milionów marek Komisyi zdrojowej w formie pożyczki na** rozpoczęcie z wiosną wszystkich robót. Prawdopodobnie że Sejm na wniosek rządu wyznaczy większą sumę na rozbudowę tak wspaniałego uzdrowiska, jakiem jest Szczawnica, aby następnie leczenie się tanim kosztem ciężko pracującym fizycznie i umysłowo uprzystępnić, a zwłaszcza inteligencyi, która dziś nie może sobie pozwolić i na parodniowy pobyt, a przez to skazana jest na zagładę, bo tu mogą dziś się leczyć milionerzy wojenni... którzy nie liczą się z marką i jeszcze w straszny sposób demoralizują górali i właścicieli pensyonatów, płacąc za wszystko wprost bajońskie sumy.

Nie tylko więc niepogoda była przyczyną wystraszenia kuracyuszów ze Szczawnicy, lecz w pierwszym rzędzie przyczyniły się po temu horendalne wprost ceny utrzymania. I tak w jednej z restauracyi tutejszych sztuka mięsa, która kosztowała przed trzema tygodniami 300 marek, — kosztuje dziś 600 marek!

Ogólne zdziwienie wywołuje brak należytej opieki nad byłą właścicielką Szczawnicy, p. Szaleyową, która żywi się odpadkami z talerzy gości restauracyi w parku i nocuje na schodach, z nieodłączną towarzyszką swej niedoli, córką.

P. Szaleyowa pokłada wielką nadzieję, że się jej uda wygrać proces z p. Prószyńską, która jakoby nieprawnie zajęła dwie wille. Cierpiąc głód i nędzę, zimową porą, p. Szaleyowa powędrowała o proszonym chlebie (bo tu wstydzi się żebrać) i doszła aż do Będzina, skąd odesłano ją etapem do Szczawnicy. Nie zaszkodziłoby, gdyby tak p. hr. Stadnicki zajął się losem nieszczęśliwej istoty!...

Z Wadowic.

Wadowice, 4 sierpnia.

BRAWO WOŹNIKI! Na dochód budowy mostu zniszczonego (nie przez wodę) na jedynym gościńcu łączącym wieś Woźniki z Wadowicami, odbył się festyn we Woźnikach. Jaki dochód z festynu przypadł na fundusz mostu, to, spodziewamy się, komitet ogłosi publicznie.

JAK TO CZASY SIĘ ZMIENIAJĄ. W pamiętnych dniach 1920 r. gdy do wsi zjechali mowcy z komitetu obrony Państwa z Wadowic i wielotysięczny lud (podczas odpustu) ze łzą w oku słuchał słów o miłości i poświęceniu dla Ojczyzny, powstał **agitator i rozbijacz wiecowy** z partyi

Samobójstwo z rozpaczy po obcięciu włosów

(l.) Z rozmaitych powodów odbierają sobie ludzie życie: jedni z zawiedzionej miłości, drudzy z nędzy, inni z niepowodzeń zawodowych i tym podobnych przyczyn, które stają się dla nich stopniowo ciężarem wprost nie do zniesienia.

Wobec tego jednak, że niezbadaną jest logika i psychologia kobieca, niezbadane też bywają przyczyny, dla których kobiety

W PRZYSTĘPIE ROZSTROJU NERWÓW,

gwałtownego podniecenia i chwilowej rozpaczy rozstają się z tym padołem płaczu. Czasami wystarcza błahostka, aby rękę kobieca popchnąć do szalonego czynu. Przykładem tego jest pewna młoda i urocza Amerykanka, miss Rooth Ewans z Brooklynu. Osóbka ta, licząca 24 wiosen i ciesząca się nieskończoną

FALANGĄ WIELBICIELI,

którzy składali hołdy jej niezwykłej urodzie, posiadała ogromnie bujne włosy tycyanowsko-złotego koloru. Pewnego pięknego poranka, gdy opuściwszy płaszcz włosów na ramiona, przeglądała się w lustrze, przyszła jej szalona myśl do głowy: plan obcięcia włosów...

A że miss Ewans nigdy nie namyślała się długo nad zrealizowaniem swych projektów, pobiegła zatem natychmiast do fryzyera i kazała sobie ściąć swe złote sploty. Gdy we fryzurze a la bebe wróciła jednak do domu i ponownie przeglądnęła się w lustrze, chwyciła ją

BEZBRZEŻNA ROZPACZ,

zauważyła bowiem, że fatalna operacya niekorzystnie wpłynęła na jej urodę.

— Stanowczo jestem teraz brzydka — powiedziała sobie ekscentryczna Amerykanka i w tym stanie umysłu

ODKRĘCIWSZY KUREK OD LAMPY GAZOWEJ,

położyła się do łóżka.

Nazajutrz znaleziono uroczą miss już nieżywą. Otruła się gazem świetlnym. Tak to niebaczne obcięcie włosów stało się powodem samobójstwa młodej dziewczyny, rozpoczynającej zaledwie życie.

Putkowców i rzekł mniej więcej tak: „Toście teraz do nas przyszli panowie? Jak pójdzie ksiądz i Pan do wojska to i chłop pójdzie, chłopom biorą konie a Panom nie, to my też nie pójdziemy. Panowie najpierw. Niech żyje Piłsudski“ (sic) — (wiadomo, kto szedł najpierw do wojska).

To przyjście do wsi tych „panów“ w surdutach, przecież rzuciło ziarno. Woźniczanie widzą jak „panowie“ z podartemi butami potrafią z niczego coś zrobić, jak na dzwony festynami i wentami zebrano **prawie milion**, jak zrujnowany budynek „Sokoła“ odnowiono z 20-markowych składek „panów“ z podartemi butami, więc próbują w podobny sposób coś zdziałać. Pozbądźcie się tylko tej nieufności do tych „panów“ zaszczepionej Wam przez hyeny wyborcze. Bo zgodą, wzajemną ufnością, pomożemy sobie wzajemnie, tak miasto wsi, jak wieś miastu.

Już mamy drugi gabinet z rzędu, w którym prezes ministrów jest zarazem ministrem W. R. i O. P. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że to jest chlubą dla nauczycielstwa, a zarazem rzeczą bardzo pożyteczną dla niego, jeżeli ministrem Oświecenia jest prezes ministrów, bo wszelkie postulaty nauczycielstwa prędzej i łatwiej mogą być uwzględnione. Niestety gruboby się pomylił ten, ktoby tak sądził. Rzecz ma się zupełnie przeciwnie. Rządy Pana Ponikowskiego, który był prezesem ministrów i zarazem ministrem Oświecenia wykazały aż zanadto, że Pan Ponikowski absorbowany politycznie jako prezes ministrów niewiele bardzo zajmował się resortem Oświecenia, w którym rządził wszechwładnie Pan wiceminister Łopuszański lub Dyrektor Departamentu Zawadzki, obaj traktujący po macoszemu nauczycielstwo szkół średnich. Pomimo tego, że Minister Oświecenia wraz z całym podwładnym mu ogółem nauczycielstwa powinien być jak najściślej ideowo złączonym, ocenić pracę ofiarna dla całego społeczeństwa i dbać o wszelkie potrzeby materyalne nauczycielstwa, aby nauczycielstwo mogło wyłącznie poświęcić się pracy wychowawczej i pedagogicznej, to niestety pomijając to, że ze **strony Ministra Oświecenia nie wyszła żadna inicyatywa do polepszenia bytu nauczycielstwa** szkół **średnich,** nawet najsłuszniejsze postulaty nauczycielstwa szkół średnich **tak pozostawienie takś egzaminacyjnych nauczycielom szkół średnich jak i wypłatę remuneracyi za godziny nadliczbowe podczas wakacyj** nie zostały uwzględnione, a nawet Ministerstwo W. R. i O. P. nie uważało za stosowne na kilkakrotne memoryały Zarządu Głównego T. N. S. W. udzielić odpowiedzi. Kto zaś czytał odpowiedź Ministerstwa W. R. i O. P. podpisaną przez Dyrektora Departamentu Zawadzkiego w sprawie taks egzaminacyjnych w „Przeglądzie pedagogicznym, ten poprostu zarumienić się musi, że ludzie z tak płytką logiką i tak ciasnem sercem mogą tak wysokie posterunki w Ministeryum Oświecenia zajmować.

Tak wygląda ideowy węzeł, jaki powinien łączyć Ministra Oświecenia z podwładnem mu nauczycielstwem. Zazdrość musiała się budzić w każdym funkcyonaryuszu państwowym, kiedy Pan Minister Spraw Wojskowych **Generał Sosnkowski oświadczył, że pozostanie na stanowisku ministra spraw wojskowych uzależnił od uchwalenia podwyżki płac dla oficerów.** To był prawdziwie szlachetny i rycerski giest. Cześć Mu!

Niestety, nauczycielstwo tego szczęścia niema. Może obecny Prezes Ministrów a zarazem Minister W. R. i O. P. zada kłam dotychczasowym doświadczeniom nauczycieli szkół średnich i poruszone wyżej sprawy taks egzaminacyjnych i remuneracyj za godziny nadliczbowe za czas wakacyj zechce załatwić. Trzeba otwarcie przyznać, że Zarząd Okręgowy krakowski T. N. S. W. robi wszelkie wysiłki, aby sprawy materyalne nauczycieli szkół średnich pchnąć na dobre tory, ale Zarząd Główny w Warszawie nie wykazuje tej energii, jakiejby się po nim można było spodziewać i zachowuje się dość biernie wobec postępowania Ministeryum W. R. i O. P. względem ogółu nauczycieli szkół średnich. Mianowanie premiera Nowaka ministrem oświaty dowodzi znów, że teka ministra oświaty jest najwięcej zaniedbywaną ze wszystkich.

A może Ministerstwo Oświaty w Polsce, gdzie lud jest tak mądry, że nawet bez wykształcenia rządzi ,jest zbyteczne?

Z Katowic.

Katowice, 4 sierpnia.

WŁAMANIE DO BANKU GÓRNOŚLĄSKIEGO. Fala kradzieży i włamań zwiększa się z każdym dniem. Z 1 na 2 lipca usiłowała włamać się szajka złoczyńców przez sklep bławatny p. Alfreda Eichnera przy ul. Młyńskiej 3 do Banku Górnośląskiego. Przypadkowo przechodzący tamtędy p. W. M. M. zauważył podejrzane cienie i szmery — zawiadomił natychmiast telefonicznie policyę, która w sile czterech posterunkowych przybyła w pięć minut na miejsce i schwytała dwóch opryszków należących do szajki, którzy poddali się wobec nieudałej próby ucieczki. Uczynili oni wyłom w ścianie sąsiedniego składu, przez który mieli dostęp do Banku. Obaj przestępcy są młodociani i podają jako przyczynę brak pracy. Nazwiska ich: Jan Szat zam. w Katowicach przy ul. Letocha 1, poprzednio już kilk razy karany i Edward Wilczek z Gliwic, chwilowo w Katowicach bez zajęcia, a należący do Orgeszowców gliwickich. Charakterystycznem jest zeznanie Wilczka, który twierdzi, że plan włamania opracowała osoba mieszkająca również w domu przy ul. Młyńskiej 3. Śledztwo w toku. Bank Górnośląski wypłacił odkrywcy niebezpiecznych włamywaczy premię 10.000 Mk. niemieckich.

NAPAŚĆ NA CHŁOPCA SPRZEDAJĄCEGO GAZETY POLSKIE. Mały J. sprzedający gazety polskie przed dworcem został napadnięty przez pijanego Niemca, który rzekomo ujmował się za swoją żoną sprzedającą berlińskie i katowickie niemieckie dzienniki. Za chłopakiem ujęła się publiczność.

ZE SPORTU.

Kolonie akademickie w Tatrach.

Z. A. S. K. organizuje w czasie bieżących wakacyj kolonie, rozłożone u podnóża Tatr. Realizacya tego projektu odbywa się w przyspieszonem tempie, dzięki pomocy finansowej, uzyskanej z Min. Zdrowia Publicznego.

Terminu wyjazdu ściśle nie ustalono. Koszt dziennego utrzymania wyniesie koło 1.000 mkp. zapisy przyjmują, jak również udzielają bliższych informacyj:

Akad. koło krajozn. (Nowy Świat 21), akad. klub turystyczny (Lwów), A. Z. S. sekcya Krajoznawcza (Poznań), akad. tow. ludoznawcze (Lublin).

SOBOTNI MATCH CRACOVIA—VASAS. W sobotę 5 i w niedzielę 6 sierpnia rozegra Cracovia dwa matche footballowe z budapeszteńskim Vas es Femunkasok Sport Egylet zwanym w skróceniu Vasas. Publiczność krakowska miała sposobność widzieć tę drużynę w 1918 r. w Krakowie, a już wtedy podziwiano wysokie wyrobienie techniczne i taktyczne. W roku bieżącym gościli z reprezentacyą węgierską w Krakowie prawy skrzydłowy Vasasu Katzer, który wyróżniał się swym biegiem i niebezpiecznemi centrami i znakomity lewy obrońca Zatyko. Vasas, po zreorganizowaniu drużyny, jest obecnie w świetnej formie, zwłaszcza stylowo dorównywa czołowym drużynom węgierskim i według opinii prasy węgierskiej, jest jednym z najlepszych reprezentantów szkoły węgierskiej. Prócz wymienionych wyżej graczów zasługują na wzmiankę bramkarz, środkowy pomocnik i lewy łącznik. — Inauguracya sezonu jesiennego Cracovii będzie więc niezwykle interesująca, a spodziewać się należy, że drużyna biało-czerwonych po kilkutygodniowym wypoczynku dołoży starań, aby ze spotkań wyjść z honorem.

(T) **ZAWODY CZŁONKÓW STOW. WOJSK.** Na dzień 5 sierpnia zapowiedziane były zawody w czworoboku wojskowym dla członków Stow. wychow. wojskowych. Zawody te jednak z powodu nielicznych zgłoszeń nie odbędą się.

KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW prosi wszystkie Tow. sportowe i cyklistów w miejscowościach na przestrzeni Kraków—Pilzno oraz Kraków—Zakopane, aby zechciały jak najrychlej podać swe adresy do sekretaryatu Klubu, ul. św. Marka l. 8, względnie przyjść z pomocą przy urządzaniu wyścigów dnia 20 b. m. o mistrzowstwo Rzeczypospolitej polskiej na przestrzeni Kraków—Pilzno—Kraków 200 km., zaś dnia 27 sierpnia b. r. o mistrzostwo gór Kraków—Zakopane. Pomoc ta polegać będzie przeważnie na obstawieniu dróg i udzieleniu pomocy w razie wypadku.

POLACY NA ZAWODACH SŁOWIAŃSKICH W PRADZE. Na zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo słowiańskie w Pradze wyjechało z Polski 24 osób, w czem 18 najlepszych zawodowców z klubów warszawskich „Polonia“, „A. Z. S.“ i „Korona“ i z lwowskiej „Pogoni“.

NOWY REKORD PŁYWACKI. Znany niemiecki pływak Frölich ustanowił nowy rekord świat. w pływaniu na plecach, na dystansie 100 m. Nowy rekord wynosi 1'13,9".

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Ostrożnie z mlekiem kondensowanem

Senat amerykański zakazał wyrobu przewozu i eksportu mleka, t. zw. „napełnianego“. — Mleko „napełniane“ jest to produkt mleczny odtłuszczony, tj. pozbawiony prawdziwego tłuszczu mlecznego, a następnie „olejowany“ przez dodanie tłuszczu orzechowego, wreszcie dla niepoznaki i łatwiejszego transportu zgęszczony (kondensowany).

Artykuł ten jest szkodliwym falsyfikatem, który nie powinien być konsumowany. Ponieważ mleka tego wyprodukowano w Ameryce bardzo dużo jeszcze w czasie wojny światowej, nasuwa się obawa, iż niebawem falsyfikat ten zjawi się **w większych ilościach na rynkach europejskich,** ewentualnie **trafi do Polski.**

Zwracamy zatem uwagę przedewszystkiem zrzeszeń spożywców, kupców i innych instytucyj interesowanych, **aby nie nabywały mleka skondensowanego bez uprzedniego sprawdzenia banderoli.** Zwykle banderole na puszkach z mlekiem „napełnianem“ mają dość niewyraźny i drobnym drukiem napis niewyraźny **„Filled-Milk“.**

Opłaty za czynności urzedu przemysłowego.

Zostały już zatwierdzone następujące normy opłat za czynności urzędu przemysłowego: 1) za zejście na grunt komisyi (na żądanie petenta) w celu określenia, czy dany lokal lub miejscowość nadaje się dla projektowanego warsztatu pracy — **5000 marek**, 2) za zejście na grunt komisyi w celu wydania opinii, czy dany zakład przemysłowy może być uruchomiony — **3000 marek**; 3) za każdorazowe zejście technika w celu sprawdzenia, czy zostały wykonane zastrzeżenia urzędu przemysłowego — **150 marek**; 4) za udzielenie pozwolenia na prowadzenie zakładu przemysłowego pobierane będą opłaty zależnie od wartości wewnętrznego urządzenia zakładu przemysłowego (warsztatu pra-

cy). Wartość przyjmuje się według szacunku urzędu przemysłowego w chwili wydania pozwolenia. Opłaty te przy wartości urządzenia do 25.000 marek, wynoszą będą 500 marek, powyżej 25.000 marek — 2 procent od wartości; 5) za podpisanie pozwolenia z powodu zmiany właściciela opłata wynosi — 5000 marek; 6) za blankiet deklaracyi przemysłowej — 100 marek. Interesanci przy składaniu podań obowiązani są przedstawiać pozwolenia właścicieli domów na otwarcie wymienionego w podaniu zakładu.

SYNDYKAT HANDLOWY POLSKO-RUMUŃSKI. Jak się dowiadujemy, grono kapitalistów i przemysłowców rumuńskich z byłym posłem Rzeczypospolitej drem Maryanem Lindem na czele, przystępuje do założenia w Rumunii syndykatu handlowego, mającego na celu zacieśnienie stosunków handlowych między Polską, Rumunią i bliższym wschodem. Siedzibą nowej organizacyi będzie Bukareszt. W miarę potrzeby powstaną oddziały w innych dzielnicach Rumunii. Zapewniony jest udział jednego z najważniejszych banków bukaresztеńskich.

HANDEL Z NIEMCAMI. Niemiecki Komisarz Państwowy dla spraw wywozu i wwozu komunikuje, iż z dniem 22 lipca b. r. zostały zniesione wydane swojego czasu, zaostrzone zarządzenia Rządu niemieckiego w sprawie wywozu do Polski. Podania o pozwolenie wywozu do Polski będą odtąd rozpatrywane na podstawie ogólnych postanowień o wywozie z Niemiec, przyczem zaznacza się, że importerzy polscy liczyć mogą na tesame udogodnienia, które posiadają importerzy krajów o niskiej walucie.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 4 sierpnia

Waluty i dewizy	Walula markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy wolaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	6450 —	6600 —	6500·—	6650 —	6650·—
„ kanad	6300·—	6450 —	6300.—	6450·—	—·—
Franki franc.	515·—	525 —	520·—	530·—	—·—
„ belgijs	495·—	505·—	495 —	505·—	—·—
„ szwajc	1240·—	1280 —	1240 —	1280 —	1270·—
Funty szterlin.	28 500	29·000	28·500	29·000	—·—
Marki niemiec.	8·50	9·50	8·60	9·60	9·50
Korony austr.	—·13	—·15	—·11 —	—·13—	12·75
„ czesko-sł.	153·—	158 —	155·—	160 —	155·—
„ węgiers.	2·75	3·25	2.75	3·25	3·—
„ duńskie	1325·—	1375·—	1325 —	1375·—	—·—
Lei rumuńskie	35·—	40 —	40·—	45·—	—·—
Liry włoskie	295·—	305·—	295·—	305·—	297·—
Floreny holen.	2450·—	2550·—	2450·—	2550·—	—·—

Warszawa. 4 sierpnia. (PAT) Giełda. Milionówka trans. 1600, 1585, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 235, kupno 230, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 57 i jedna czwarta, 56 i trzy czwarte, 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 240, kupno 235.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 6425, 6400, 6465, sprzedaż 6485, kupno 6445, franki francuskie 520, 523, marki niemieckie trans. 9.30, 9.35, 9.25. Czeki: Gdańsk trans. 9.00, 9.05, 8.85, sprzedaż 9.05, kupno 8.65, Belgia trans. 498, 494, 495, sprzedż 497, kupno 493, Berlin trans. 8.95, 9.10, 8.85, sprzedaż 9.05, kupno 8.65, Londyn trans. 28.800, 28.600, 28.785, sprzedaż 28.825, kupno 28.625, Nowy York trans. 6425, 6400, 6475, sprzedaż 6495, kupno 6455.

Zurych. 4 sierpnia. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0.70, Holandya 203.40, Nowy York 526 i jedna czwrta„ Londyn 23.41, Paryż 43.15, Bruksela 40.60, Medyolan 24.17 i pół, Kopenhaga 113, Sztokholm 136 i trzy czwarte, Chrystyania 89 i trzy czwarte, Madryt 81.50, Buenos Aires 191, Praga 12.90, Budapeszt 0.24, Zagrzeb 1.55, Sofia 3.20, Warszawa 0.08, Wiedeń 0.01, austr. korona stemplowana 0.01 i trzy czwarte.

LISTY KREDYTOWE

Pocztowej Kasy Oszczędności

stanowią najdogodniejszy rodzaj **akredytywy płatne w każdym urzędzie pocztowym** w państwie. Posiadacz Listu Kredytowego może bezwłocznie w każdym urzędzie pocztowym podnosić dowolne sumy. Zamiast przeto wozić ze sobą pliki banknotów **wszyscy kupcy i przemysłowcy winni zaopatrzyć się w Listy Kredytowe P. K. O.,** które uczestnikom obrotu czekowego **wydaje Dyrekcya P. K. O. w Warszawie, plac Napoleona Nr. 10.** Tylko uczestnicy obrotu czekowego mogą otrzymać List Kredytowy.

Do zgłoszenia o wydanie Listu Kredytowego dołączyć należy fotografię podpisaną oraz przesłać czek P. K. O. na sumę, jaką pragnie właściciel rozporządzać drogą Listu Kredytowego.

Korespondencya z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych. 1402

Otwierajcie konta czekowe.

Do naszych prenumeratorów!

Niniejszem oznajmiamy, że zawarliśmy pisemną umowę z „Vestą“, Bankiem Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, w myśl której **każdy czytelnik**, który opłaci prenumeratę „Gońca Krakowskiego“ zostaje **ubezpieczony bezpłatnie w tymże Banku:**

1) Na wypadek śmierci spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

500.000 marek polskich,

2) Na wypadek stałej niezdolności do pracy spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

400.000 marek polskich.

Ubezpieczenie powyższe obejmuje **wszelkie nieszczęśliwe wypadki jakie wydarzyć się mogą ubezpieczonemu w życiu codziennem oraz przy wykonywaniu przezeń pracy zawodowej z wyłączeniem nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych uprawianiem jakiegokolwiek bądź sportu.**

Wypadkiem w pojęciu niniejszego ubezpieczenia jest każde dokładnie przez lekarza stwierdzone obrażenie cielesne, którem ubezpieczony bez własnej woli, wskutek niespodziewanego i nagle na organizm jegoz zewnątrz, mechanicznie działającego zdarzenia zostanie dotknięty. Wypadkiem więc n. p. jest śmierć, lub stała niezdolność do pracy wskutek katastrofy kolejowej, wskutek jakiegokolwiekbądź przejechania, wypadku w fabryce przy maszynach, w kopalni przy pracy i t. p. Do wypadków zalicza się także porażenia gromem, prądem elektrycznym, poparzenia, popalenia kwasami gryzącymi, oraz zatrucia krwi, przy których jad dostał się do ciała przez skaleczenie zewnętrznie dostrzegalne. **Wypadki wszelkiego rodzaju skutkiem napadów zbrojnych wyłączone są do tego ubezpieczenia.**

Nie uznaje się za wypadki: a) wszelkich zwykłych zachorzeń i stanów chorobowych, szczególniej chorób epidemicznych, infekcyjnych, n. p. tyfusu plamistego i inwazyjnych, oraz wszelkiego rodzaju rozmyślnego otrucia się; b) zachorzeń z powodu psychicznych wzruszeń; c) skutkiem działania temperatury; d) uszkodzeń cielesnych powstałych wskutek długotrwałych lub często powtarzanych wysiłków fizycznych.

Do ubezpieczenia przyjmuje „Goniec Krakowski“ osoby fizycznie i umysłowo zdrowe **od 18 do 65 roku życia, wszelkiego stanu i zawodu z wyjątkiem:** lotników, dżokei, nurków, akrobatów i linoskoczków, marynarzy łodzi podwodnych.

Ażeby „Goniec Krakowski“ **ubezpieczył** swego prenumeratora **za darmo** należy: 1) Zapłacić prenumeratę, 2) Wypełnić podany niżej kwestyonaryusz, 3) Wysłać go wraz z opłatą prenumeraty — a wówczas ubezpieczenie **staje się ważne od godz. 12 w południe dnia następnego po wpłaceniu prenumeraty na poczcie lub w Administracyi** pisma naszego w Krakowie, ul. Dunajewskiego 7.

Poświadczenie z Banku „Vesta“ **stwierdzające**, że ubezpieczenie zostało przez ów Bank **przyjęte** otrzyma prenumerator odwrotnie. Ubezpieczenie powyższe jest ważne na czas na jaki została opłacona prenumerata naszego dziennika.

„Vesta“, Bank Wzajemnych ubezpieczeń w Poznaniu, instytucya rdzennie polska, założona w r. 1873 oparta na wzajemności, zajęła dzięki swojej sprężytości, sumienności i rzetelności w całej Polsce najpierwsze miejsce. Na czele Instytucyi stoi Generalny Dyrektor dr Maryan Głowacki, wybitny ekonomista w Polsce. — Dyrektorem działu ubezpieczeń od wypadków w Centrali Banku w Poznaniu jest znany Krakowianin p. Arpad Czerwiński, zaś Dyrektorem Oddziału krakowskiego jest członek zarządu Centralnego p. Maryan Lanc, cieszący cię zasłużoną sympatyą w naszem mieście.

Imię i nazwisko

Zawód (dokładnie określony)

Dokładny adres

Data urodzenia

Czy nie jest Pan kaleką?

Czy jest Pan zdrów?

Prenumerata opłacona

Od do

W dowód prawdziwości dat wł. podpis ubezpieczonego

Wycinek ten należy po wypełnieniu przesłać do Administracyi pisma naszego.

Wszelkich wyczerpujących informacyj tak w sprawie ubezpieczeń wypadkowych, jakoteż i w innych działach ubezpieczeń prowadzonych przez „Vestę“ (od ognia, na życie, od kradzieży, od odpowiedzialności prawno-cywilnej i t. p.) udzieli natychmiast Sub Dyrekcya „Vesty“ w Krakowie, ul. Straszewskiego 28, telefon Nr. 139.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy W zwykłych ogłoszeniach Mk 60. — Układ tabelaryczny Mk 80. — Nadesłane Mk 130. — Nekrologi Mk 80. — Komunikaty po kronice Mk 150. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 150. — Na 1-szej stronie Mk 300. — Przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. — Drobne ogłoszenia po Mk 30 za wyraz, matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 80 za wyraz (tłusty druk podwójnie). — Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

84-letnia staruszka, kaleka, pobierająca miesięcznie, jako dar z łaski 84 M. uprasza litościwe osoby o wsparcie. Adres: Wilhelmina Merkel, Kraków, VI. ul. Ludicz 2.

Wspólnego mieszkania przy rodzinie dla starszej osoby, poszukuje się. Zgłoszenia do Administ. „Gońca" pod: „Wspólne mieszkanie". 4490

Kilku zdolnych pomocników stolarskich znajdą stałe, natychmiastowe zajęcie. Zgłoszenia do fabryki mebli J. Skrzivanek, Cieszyn polski.

Poszukuje posady za ekonoma, ordynaryusza lub dozorcy z dobremi świadectwami były jeniec 5-tej Pol. Syberyjskiej Dywizyi plutonowy Stanisław Sudorowski, Bochnia, ul. Krakowska 26. 4487

Chłopiec 15-letni z lepszego domu, z ukończoną szkołą wydziałową, półroczną praktyką, 1-rocznym kursem szkoły handlowo-kupieckiej, z egzaminem państwowym, pragnie wstąpić do większego handlu galanteryjnego lub korzennego. Łask. zgłoszenia pod L 4501 do Administ. „Gońca".

Kupię większą ilość drzewa miękkiego, klocowego. Oferty do fabryki mebli J. Skrzivanek, Cieszyn polski. 4381

Skradziono kartę wojskową na nazwisko Stanisława Zięby Wieko-Zagórze wieś Brzuchania i Mkp. 5125 w pociągu. 4506

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Huczek ur. w r. 1897 Polanka Wielka p. Oświęcim z 12 p. p. unieważnia. 4504

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Gargaś Świniarsko, N. Sącz, które unieważnia się. 4514

Zgubione dokumenta wojsk. i milionówkę Nr. 0120136. na nazwisko Ludwik Kubica ur. w r. 1899, unieważniam. 4503

W. Kucharski Sp. Akc. 4179
Fabryka drutu i wyrobów drucianych
przedtem J. Górecki, W. Kucharski i S-ka Tow. Akc.
Kraków-Podgórze, Romanowicza 5.
Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych
poleca
Druty.
Wyroby druciane.
Wyroby żelazne.
Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

Baczność! Oficerowie i szeregowi rezerwy!

Wpiszcie się wszyscy do „DEMOBILJI", Spółdzielni z ogr. odpow. w Krakowie. Udział 30.000 Mk. płatny w 6-ciu miesięcznych ratach, wpisowe 1000 Mk. „Demobilja" prowadzi przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i rolnicze; pośredniczy w kupnie, sprzedaży ruchomości i nieruchomości, oraz w wyszukiwaniu pracy dla członków. W ruchu spółdzielczym nasza przyszłość, niechaj żadnego nie zabraknie w naszych szeregach! 4386

Biuro „Demobilji", Kraków, ul. Grodzka L. 64, II. p.

KATOWICKI BANK ZWIĄZKOWY
(Kattowitzer Bankverein)
KATOWICE
Adres: UL. POCZTOWA 14. Tel. 1356

PRZYJMUJE i ZAŁATWIA wszelkie interesa bankowe, w szczególności:
Przyjmuje wkładki oszczędnościowe na wysoki procent.
Otwiera konta żyrowe, rachunki bieżące, udziela zaliczek pod warunkiem gwarancji.
Przyjmuje akredytywy.
Kupuje i sprzedaje obce waluty i dewizy.
Przyjmuje zarząd majątków, spadków i t. p.
Kantor wymiany funkcyonuje także po południu od godziny 3-ciej do 5-tej. 4432

DAMSKA SUKNIA 4800.
tylko Mkp.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską całą suknię trykot, nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: bordo, czerwony, fres, lila niebieski, różowy, szary, czarny, żółty i t. d., najmodniejszy fason, pięknie przybrana, tylko za 4800 Mkp.

Przesyłka 400 Mkp. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.

Wysyłamy zaraz pocztą po otrzymaniu należności lub za pobraniem (płaci się przy odbiorze).

Prosimy adresować: 4512
I. LUBKA - Łódź I. 6.

KOCE różnej jakości, także dla koni, letnie i zimowe, koce z sierci wielbłądziej, od najtańszych do najlepszych gatunków, w każdej ilości, po cenach bardzo przystępnych, dostarcza 4502
ZENS I SPÓŁKA, CIESZYN.

Posesja miejska z domem w Toruniu 4409
w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Dom budowany przed 25 laty, 6 mieszkań trzypokojowych, zaraz do wynajęcia, sklep z pobocznemi ubikacjami i suteryną stosowną na warsztat. Cena 5¾ miljona mk. Zgłoszenia: Skrzynka pocztowa Nr 92, Toruń.

Wykupuje WYCZESZKI i OBCIĘTE WŁOSY płacąc najwyższe ceny.
Wyrabiam, przerabiam i farbuję
WARKOCZE po cenach konkurencyjnych.
LABORATORYUM KOSMETYCZNE
FRANCISZKI BUDZIASZEK
Kraków, ul. Grodzka L. 3. 4407

Obcasy Gumowe BERSON

są niezrównane wjakości i utrzymaniu fasonu są trwalsze i tańsze od skóry
4369

NOWO WYBUDOWANA I URZĄDZONA
FABRYKA SKÓR I OBUWIA
„PELLIS" S-ka z ogr. por. WE LWOWIE
FABRYKA: Św. Marcina 38. BIURO: Hetmańska 22.
Telefon nr. 666. Telefon nr. 828.
Wyrabia obecnie: Skory podeszwowe oraz boksy czarne, cielęce i bydlęce. 4468

Reklama dźwignią handlu!

Polski Czerwony Krzyż Okręg Wielkopolski
otwarł z dniem 1 sierpnia r. b.
w Puszczykowie pod Poznaniem
Lecznicę klimatyczną
dla dzieci do lat 14-tu.
położoną w pięknym starym lesie sosnowym.
Stała i troskliwa opieka lekarska i pielęgniarska. — Kapiele lecznicze. — Wykwintne, zdrowe i obfite utrzymanie. — Kolej, poczta, telegraf i telefon na miejscu.
Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela
Polski Czerwony Krzyż Okręg Wielkopolski Poznań
4445 Wały Kościuszki 1. Dyrekcya.

POLSKI BANK EMIGRACYJNY
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17
Wszelkie informacye bankowe
Bezpłatne informacye o nabywaniu gruntów. 4494

Wydawca: Krzywy Antoni. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kulński. Drukarnia Ludowa w Krakowie.